

Legendy
i młode
talenty jazzu



Grażyna Auguścik

strona 4

Niedziela
w Terespolu
przyciągnęła
tłumy



Grzegorz Hyży

strona 24

Gwiazda
5. Festiwalu
im. Bogusława
Kaczyńskiego



strona 16

Grażyna Brodzińska

TYGODNIK LOKALNY



wspólnota bialska

Podlasianin

22 - 28 sierpnia 2023 r. ■ nr 34 (771) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Kardynał Stanisław Dziwisz nałożył złote korony na obraz Matki Bożej Kodeńskiej



STR.
R6

Koronę nieśli jej główni fundatorzy - Marzena i Grzegorz Biereccy

Tysiące wiernych na religijnej, historycznej uroczystości.

Kardynał Stanisław Dziwisz nakłada koronę

Pijany twierdził,
że nie kierował
autem.

Kłamstwo wyczuł policyjny pies



S. 11

Wielka wyborcza niespodzianka.

Radny Marek Sulima wystartuje do Senatu

Przed laty działacz PiS, teraz
ludowiec, a nawet trybun ludowy.
Wszystko wskazuje na to, że zmierzy
się z Grzegorzem Biereckim.



S. 2 i R5

Rolnik i radny powiatu bialskiego Marek Sulima na spotkaniu z papieżem

Aukcja koni wstaje z kolan? Ponad 2 mln euro ze sprzedaży



S. 10

Najwyższą kwotę uzyskała klacz El Esmera - 810 tys. euro

Odsłonięto pomnik Powstańców Styczniowych



S. 21

Mocniejszy będzie „języczek u wagi”

Lekka, ale znacząca rozsypka
w klubach radnych.

S. 5

Rosjanie i Białorusini słono płacą za kombinacje i chciwość

Skazani za fałszerstwa,
kradzieże i paserstwo.

S. 3

REKLAMA

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

ST O P K A
w **wspólnota**

Adres do korespondencji:

Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Wspólnota Międzyrzeczka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygalska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
BIAŁA PODLASKA
Punkt Oplat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12
MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam
Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

22 sierpnia,
godz. 7.30 - 11.00,
Manie (2)
godz. 11. - 15.00,
Manie (4)
godz. 9.00 - 15.00,
Hrud (4)

23 sierpnia,
godz. 9.0 - 12.00,
Porosiuki (3)

24 sierpnia,
godz. 8.00 - 15.00,
Biała Podl. ul. Gruntowa,
Sidorska,
Al. Solidarności (ST -85),
Dokudów (6)

Tamtędy

Lecą haki i ciosy, później będą głosy
Jaka hańba...

Uroczystości odsłonięcia Pomnika Powstańców Styczniowych, upamiętniającego zwycięską bitwę o Kodeń z 1863 roku, wywołały poruszenie nie tylko pośród radnych powiatu bialskiego.

Nie przybył zaproszony i oczekiwany Prezydent RP. Prawdopodobnie jednak przygotowania do jego możliwego przyjazdu spowodowały ustawienie barierki przy placu, na którym odbywała się ceremonia. Za barierką musiał stać Mariusz Kiczyński (PSL), przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego, gdyż nie otrzymał zaproszenia (dobrze pod pomnikiem w stroju powstańca prezentował się

miłośnik rekonstrukcji wiceprzewodniczący rady Tomasz Bylina z PiS). Radny Kiczyński przybył tam wraz z ceniącą jego wsparcie grupą protestującą przeciw budowie olbrzymich ferm z kurnikami.

Nie omieszkał na Facebooku podzielić się swoim oburzeniem:

- „A mury runą, runą, runą i pogrzebią stary świat”... i choćby były większe niż Mur chiński lub zaporą z Białorusią. Strach władzy przed mieszkańcami Kodnia. WSTYD i CHAŃBA – napisał przewodniczący (zapis oryginalny). Do tego dodał 10 emotek, a w tej sztuce jest bardzo biegły. Niestety, wstyd powinno przynosić niepoprawne zapisanie „hańby”...

Niespodziewana kandydatura

Krażyły spekulacje, że przewodniczący rady zostanie kandydatem na senatora. Był przecież gorąco wspierany przez europoła PSL Krzysztofa Hetmana, obracał się nawet w kręgu centralnych polityków KO.

Niespodziewanie okazało się jednak, że w okręgu 17 pakt senacki dał miejsce politykowi PSL Markowi Sulimie. Przed laty był on działaczem PiS, ale powrócił na łono ludowców i został radnym powiatu (w wyborach samorządowych 2018 uzyskał 535 głosów, czyli 8.31 proc. wszystkich w okręgu). Jako rolnik i przedsiębiorca w Zasiadkach pod Międzyrzeczem Podlaskim kilkakrotnie efektownie wystąpił w informacyjnych programach telewizyjnych jako trybun ludowy na wzór śp. Leppera.

Podczas sesji Rady Powiatu zdarzały mu się kontrowersyjne i krzykliwe wystąpienia. Pewnie jest poza powiatem bialskim mniej znany, niż przed czterema laty marszałek Sławomir Sosnowski, który wówczas stoczył prawie równorzędną walkę (otrzymał prawie 48 tys. głosów, a Grzegorz Bierecki 69 tys.).

Kontrkandydatem Marka Sulimy będzie zapewne z listy PiS obecny senator Grzegorz Bierecki, który szczególnie był witany i eksponowany podczas niedawnych uroczystości patriotyczno-religijnych w Kodniu (właśnie w piątek ukazał się podsumowujący to historyczne wydarzenie bezpłatny tygodnik ukazujący lub wymieniający aż na sześciu stronach senatora).

Media komentują, że wygrana ludowca z senatorem Grzegorzem Biereckim „byłaby mega sensacją”, ale czy PiS nie zlekceważy przeciwnika?



Za chaszcami, daleko od ulicy, z okresu przed oficjalną kampanią pozostaje billboard posłanki Moniki Pawłowskiej jako ambasadorki projektu Bezpieczna kobieta. Co prawda, jego siła dotarcia do wyborców nie jest duża, ale opozycyjne media i opozycyjni politycy zrobili wielki szum w sprawie wykorzystywania funduszy publicznych. Posłanka jednak cieszyła się, że może pomagać kobietom... Ona uwierzyła w swoje możliwości...

Rozczarowania i zaskoczenia

Bialczanie i międzyrzeczanie byli zaskoczeni ponownym zesłaniem posła Stanisława Żmijana na trzecie miejsce na liście KO w okręgu nr 7.

Jest to podobnie, jak przed czterema laty, raczej miejsce niemandatowe. Wyrzadzili go wielce zadowolony jako lider chełmski poseł Krzysztof Grabczuk oraz inspektor w Urzędzie Miasta Biłgoraj Małgorzata Gromadzka, która jest nawet opiekunką młodych radnych... Prawdopodobnie to wynik walki wewnętrznej w Platformie Obywatelskiej, gdzie układy i układziki, jak w wielu innych partiach, są nie do przeskoczenia.

Na 5. miejscu znalazł się Maciej Buczyński, bialski wiceprezydent (zaskoczeniem jest brak na tej liście prezydenta Michała Litwiniuka, który mógł zdobyć spore poparcie). Od razu stowarzyszenie Biała Samorządowa wytknęła, że w 2018 r. obec-

ny wiceprezydent startował z jego komitetu do rady miasta i później odszedł do PO.

Co ciekawe, na pozycji 19 wylądował robiący zdumiewającą karierę radny Edward Borodijuk, który w 2018 r. startował z listy PiS, a później głosował inaczej, niż jego klub, twierdząc, że tak dyktuje mu sumienie. W 2022 r. został usunięty ze Zjednoczonej Prawicy. W czerwcu przyjęto go do klubu radnych KO!

Natychmiast po ogłoszeniu nowej listy KO poseł Dariusz Stefaniuk (rozchwytywany polemista medialny PiS) wytknął dawnemu koledze partyjnemu, że jako katecheta i doktor teologii „niesie sztandar aborcjonisty i zabijania dzieci nienarodzonych”, czego żądał od kandydatów swojej partii Donald Tusk.

To tylko rozgrzewka na starcie kampanii. Kandydaci i ich sojusznicy szukają haków. Lecą haki i ciosy, później będą głosy.

Marian Empi

Powiat bialski: Nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście

W Piszczacu 50-latek kierujący toyotą nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście. W wyniku zderzenia 31-latek zjechał do rowu i uderzył w znak drogowy.

Jak informuje bialska policja, do wypadku doszło 13 sierpnia po południu na ul. Terespolskiej. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący osobową toyotą 50-latek, zderzył się z moto-



50-latek kierujący toyotą nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście. W wyniku zderzenia 31-latek zjechał do rowu i uderzył w znak drogowy

cyklem marki Yamaha. Prawdopodobnie kierowca oso-

du 31-letniemu motocykliście. Po tym motocykl zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w znak drogowy.

- W wyniku zdarzenia 31-latek doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. W chwili wypadku kierujący pojazdami byli trzeźwi. Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia oraz apelujemy o rozwagę na drodze - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĄ

Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi
informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ
ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Oplat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Skazani za fałszerstwa, kradzieże i paserstwo

Rosjanie i Białorusini słono płacą w sądzie za kombinacje i chciwość

W bialskim sądzie zapadają wyroki w sprawach cudzoziemców, którzy odpowiadają za kradzieże lub wpadają z fałszywymi dokumentami. Straż Graniczna spotyka podobne podróbki, jakby były produkowane w jednym miejscu.

Wiele razy Rosjanie lub Białorusini usiłowali przechrzcić funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, posługując się metodami już wcześniej rozpracowanymi przez strażników.

Tak wpadł np. 25-letni Rosjanin z Czeczenii. W kwietniu usiłował on wraz z małoletnią bratanicą wjechać autokarem do naszego kraju. Na przejściu drogowym w Terespolu przedstawił do odprawy granicznej uprzednio sfalszowane belgijskie dokumenty pobytowe wydane na dane jego oraz bratanicy Firdaus T.

Tamże też Khozh-Baudi T. okazał funkcjonariuszom Straży Granicznej swój oryginalny paszport Federacji Rosyjskiej, w którym zostały zamieszczone sfalszowane przez podrobienie odciski stempli greckiej kontroli granicznej lotniczego przejścia granicznego Athina z 2020 r. oraz włoskiej kontroli z lotniska Fiumicino z lutego 2023 r. Podobne fałszywe stemple widniały w paszporcie małoletniej.

Powielenie kombinacji

Niedawno Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Khozha-Baudi T. za winnego użycia podrabianych dokumentów jako autentycznych. Wymierzył mu łączną karę grzywny 2 tys. zł oraz orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości na stronie internetowej bialskiego sądu.



Niedawno Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Rosjanina za winnego użycia podrabianych dokumentów jako autentycznych. Takich przypadków jest więcej

Co ciekawe, już na początku obecnego roku strażnicy graniczni zatrzymali w Terespolu także z podobnymi podrobionymi dokumentami i stemplami obywatela Rosji, który podróżował jako pasażer samochodu osobowego. Podczas prowadzonej kontroli granicznej okazał on austriacką kartę pobytu.

– Dokładna analiza dokumentu z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu wykazała, iż został on sfalszowany. W paszporcie cudzoziemca mundurowi odkryli również fałszywe odbitki stempli greckiej i włoskiej kontroli granicznej – relacjonował wtedy rzecznik komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej kapitan Dariusz Sienicki.

Rosjanie zatem seriami kupowali sfalszowane dokumenty, które były dobrze znane funkcjonariuszom NOSG.

Podstępnie oszukali konsula

Podobnie ze sztampowo podrabianych dokumentów korzystali Białorusini, którzy usiłowali je wykorzystać do wjazdu poprzez Terespol do Polski. Posługiwali się sfalszowanymi zaświadczeniami Policealnej Szkoły Zawodowej

Centrum Nauki Biznesu w Warszawie lub w Piasecznie. Najpierw taki dokument okazał polskiemu konsulowi w Białorusi pochodzący z Żabinki 34-letni Anton Ch.

Bialski sąd uznał, że ten Białorusin „wyłudził poświadczenie nieprawdy w postaci uzyskania polskiej wizej typu D uprawniającej do kształcenia się lub szkolenia, poprzez podstępne wprowadzeniu w błąd konsula Rzeczypospolitej Polski”.

W wyroku podkreślono, że strażnicy graniczni skontrolowali nie tylko autentyczny paszport, ale także dodatkowe dokumenty i doszli do wniosku, że cudzoziemiec usiłuje nielegalnie przekroczyć granicę. Sąd wymierzył mu karę grzywny 3 tys. zł. Na jej poczet zaliczył pozbawienie go wolności podczas zatrzymania, co może obniżyć wspomnianą kwotę o ok. 20 zł...

Za podobne przestępstwo odpowiadał także wcześniej w bialskim Sądzie Rejonowym 33-letni Anatoli B., który tydzień przed Antonem Ch. na terespolskim przejściu granicznym wpadł również z podrobionym zaświadczeniem policealnej szkoły. Znowu konsul został wprowadzony w błąd. Sąd skazał Białorusina na karę grzywny 1,7 tys. zł.

Chciwi Siarheje za granicą

Grzywny płacą także cudzoziemcy skazywani za kradzieże lub paserstwo. Tak było z Aliksandrem Z. z Baranowicz. Sąd uznał go za winnego tego, że w bialskim sklepie hydraulicznym dokonał zaboru w celu przywłaszczenia, czyli tłumacząc z języka prawników, ukradł pompę głębinową wartości 5,6 tys. zł. Białorusin został skazany na karę grzywny 2,5 tys. zł. Na poczet orzeczonej kary zaliczono dwie doby zatrzymania, co odpowiada czterem dziennym stawkom grzywny.

Inna, nietypowa sprawa dotyczyła dwóch kierowców: 56-letniego Siarheia P. z rosyjskiego Gagarina oraz 40-letniego Siarheia T. z białoruskiego Witebska. Sąd uznał ich za winnych tego, że 2 maja 2022 r. na trasie Republika Czeska - Biała Podlaska, działając wspólnie, pomogli w ukryciu pochodzącej z kradzieży na terenie Czech naczepy-chłodni marki Schmitz o wartości 297 tys. zł. Oba, na podstawie towarzyszących okoliczności, powinni i mogli przypuszczać, że została używana za pomocą przestępstwa. Zabraną z czeskiego parkingu naczepę przywieźli do Białej Podlaskiej.

Sąd uznał, że doszło do nieumyślnego paserstwa i za to skazał cudzoziemców na kary po 10 miesięcy pozbawienia wolności, których wykonanie warunkowo zawiesił co do każdego z nich na okres 2 lat.

Wymierzył im grzywnę po 2,5 tys. zł, którą już „odpokutowali”, gdyż na jej poczet zaliczono każdemu z nich czteromiesięczny okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania. Musieli jednak zapłacić po 680 zł opłaty sądowej i po 278 zł zwrotu wydatków.

Marek Pietrzela

Uszkodził dwa auta, był pod wpływem alkoholu

Kryminalny z bialskiej komendy, wracając ze służby, zauważył kierowcę opła, który uszkodził inne zaparkowane auta. Natychmiast uniemożliwił mu dalszą jazdę i wezwał patrol.

9 sierpnia po godzinie 22.30 bialski kryminalny, wracając ze służby, zauważył w rejonie ulicy Terebelskiej kierowcę opła, którego zachowanie wskazywało, że może znajdować się pod wpływem alkoholu. Na drodze dojazdowej na parking kierowca uszkodził dwa zaparkowane auta, co potwierdzili świadkowie. Z ich

relacji wynikało, że mężczyzna, cofając, uderzył w metalowy słupkę, a następnie w stojące samochody.

Funkcjonariusz natychmiast zareagował. Zatrzymał opła, po czym wyjął kluczyki ze stacyjki pojazdu, wzywając na miejsce mundurowych.

– 55-letni kierowca opła był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Uwierzyli oszustom, stracili gotówkę

Do bialskiej komendy zgłosiły się osoby, które padły ofiarą oszustów. Policja ustala wszystkie okoliczności zdarzeń.

W pierwszym przypadku na telefon 19-latkę zadzwoniła kobieta, podająca się za pracownika banku. Po chwili przekazała słuchawkę mężczyźnie, który powiedział, że niezbędne jest zabezpieczenie pieniędzy posiadanych przez pokrzywdzoną na innych kontaktach. W tym celu miała je „wyprowadzić z banku”. Po zabezpieczeniu gotówka miała do niej wrócić.

Nieznajomy polecił, by 19-latkę zainstalowała aplikację. Dzięki temu miał jej pomóc przejść przez całą procedurę. Pokrzywdzona zainstalowała program

do zdalnej obsługi urządzenia. Dodatkowo w trakcie wykonywanych operacji przychodzące do niej kody wpisywała do zainstalowanego programu. Finalnie w wyniku działalności oszustów straciła ponad 3 tysiące złotych.

W drugim przypadku do oszustwa doszło podczas kupna części samochodowej za pośrednictwem strony internetowej. 60-latek zakupił ją, płacąc blikiem, jednak po tym kontakt ze sprzedającym urwał się.

– Wówczas pokrzywdzony sprawdził, że nie jest pierwszą osobą, która czuje się oszukana przez tego sprzedawcę. W tym wypadku wartość strat wyniosła 80 złotych – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Przykrywką dla przemytu były 22 tony pelletu

9,7 tys. paczek papierosów trzech różnych marek usiłował przemyścić do Polski białoruski kierowca ciężarówki.

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Koroszczynie skontrolowali ciężarówkę, która przewoziła do Polski pellet z łuski słonecznika. Po prześwietlaniu ładunku na skanerze RTG, a następnie po szczegółowej kontroli okazało się, że w workach z pelletem ukryte są papierosy z białoruskimi znakami akcyzy.



Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli blisko 9,7 tys. paczek papierosów trzech różnych marek

W sumie w workach typu big bag funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli blisko 9,7 tys. paczek papierosów trzech różnych marek. Wymagało to rozładunku i przeszukania prawie 22 ton pelletu.

– Przeciwno kierowcy ciężarówki wszczęte zostało postępowanie karne skarbowe. Mężczyzna nie przyznał się do próby przemytu i odmówił składania wyjaśnień – informuje Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

(McM)

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieniec, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

**NAGROBK
GRANITOWE**
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

XXII Podlasie Jazz Festiwal

Plejada gwiazd - legendy i młode talenty

Światowej i krajowej sławy muzycy oraz wokalistki wystąpią w pierwszy weekend września w amfiteatrze w Białej Podlaskiej. Z USA przybędą słynny pianista Adam Makowicz i wokalistka Grażyna Auguścik. Wydarzeniem ma być też wspólny koncert Jana Ptaszyna Wróblewskiego i Włodzimierza Nahornego.

- Obecna edycja festiwalu zapowiada się bardzo interesująco, nawet sensacyjnie. Będziemy na niej gościli m.in. trzech doktorów honoris causa: Adama Makowicza, Jana Ptaszyna Wróblewskiego (już dwukrotnego laureata tego zaszczytnego tytułu) i Włodzimierza Nahornego - poinformował nas dyrektor festiwalu Jarosław Michaluk, który ze swoim Białkopodlaskim Stowarzyszeniem Jazzowym organizuje ten jeden z najciekawszych i najpopularniejszych festiwali Polski wschodniej.

Zaznacza, że światowej sławy pianista Adam Makowicz, który na co dzień mieszka w Nowym Jorku, na białskiej scenie wykona utwory pochodzące z dwóch



Jako duet na obecnym festiwalu wystąpią uwielbiani przez publiczność saksofonista Jan Ptaszyn Wróblewski (z prawej) i multiinstrumentalista prof. Włodzimierz Nahorny, zwany Chopinem Jazzu. Obaj legendarni muzycy ostatni raz występowali razem ok. 40 lat temu...

ostatnich swoich płyt: „Welcome Back, Adam” i „Blue Sapphires”.

Jako duet na obecnym festiwalu wystąpią uwielbiani przez publiczność saksofonista Jan Ptaszyn Wróblewski i multiinstrumentalista prof. Włodzimierz Nahorny zwany Chopinem Jazzu. Obaj legendarni muzycy ostatni raz występowali razem ok. 40 lat temu...

To od ich koncertu w sobotę (2 września) o godz. 18 zacznie się 22. Podlasie Jazz Festival. Później jeszcze Włodzimierz Nahorny wystąpi ze swoim trio, w autorskich utworach pochodzących z retrospektywnej płyty „Okruchy dzieciństwa”. W głównym składzie koncer-

tują Mariusz Bogdanowicz na kontrabasie i Piotr Biskupski na perkusji.

Gwiazdą pierwszego dnia będzie reprezentująca młode pokolenie wokalistka Adrianna Noszczyk z zespołem „Melodie z ekranu”, z udziałem wielu znakomitych muzyków jazzowych, m.in. trębacza Piotra Schmidta i perkusisty Arka Skolika.

W niedzielę o godz. 18 wystąpi uznana przez amerykańskich krytyków za jedną z najciekawszych postaci światowej sceny jazzowej, mieszkająca od lat w Chicago wokalistka Grażyna Auguścik. Zaprezentuje utwory z nowej płyty „2 The Light”. Wystąpi z nią w zespole czoło-

wi polscy muzycy m.in. Michał Tokaj na fortepianie i Szymon Mika na gitarze.

Festiwal zwieńczy recital pianisty Adama Makowicza, który już nagrał kilkadziesiąt płyt i występował w najważniejszych salach koncertowych na świecie oraz współpracował z największymi współczesnymi muzykami.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży internetowej na www.niezla-sztuka.pl oraz:

Pizzeria „Roma”, ul. Brzeska 1, tel. 83 344 44 20; Sklep Muzyczny „Music Audio”, ul. Janowska 11, tel. 83 342 47 57 oraz Kawiarnia CoffeeLove.pl. Rubina 11-14, tel. kom. 693-890-281.



Mieszkająca od lat w Chicago wokalistka Grażyna Auguścik zaprezentuje utwory z nowej płyty „2 The Light”

Festiwal realizowany jest z dotacji Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Urzędu Miasta Biała Podlaska, partnerów (Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, Związek Artystów Wykonawców STOART, HOTELE ARCHE-Hotel Zamek Janów Podlaski) oraz sponsorów (główny Dr Gerard).

I dzień festiwalu - 80 zł, II dzień festiwalu - 80 zł, karnet na cały festiwal - 140 zł.

Marek Pietrzela

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej

<https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl>

zostały wywieszone w dniu 11 sierpnia 2023 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 01 września 2023 r.) dwa wykazy nieruchomości gruntowych niezabudowanych:

1) nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 147/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 11 sierpnia 2023 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

2) nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, będące załącznikiem do Zarządzenia Nr 148/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 11 sierpnia 2023 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

Katarzyna Sawczuk zawalczy o Bursztynowego Słowika

W tym roku na sopockiej scenie o statuetkę Bursztynowego Słowika zawalczy Effy. Za tajemniczym pseudonimem kryje się młoda i utalentowana białczanka Kasia Sawczuk.

Od najmłodszych lat występowała w programach talent show oraz w musicalach, między innymi w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie. Grała w polskich serialach i filmach, a także od kilku lat prezentowała

fanom swoje autorskie piosenki.

Katarzyna Sawczuk jest rodowitą białczanką. Edukację muzyczną rozpoczęła w zespole wokalnym „Chwilka”. Wieloletnia przygoda z „Chwilką” przyczyniła się do pierwszych sukcesów.

Bursztynowy Słowik to nagroda główna Festiwalu w Sopocie. Przyznają go widzowie w głosowaniu SMS. Konkurs emitowany będzie w stacji TVN w dniu 22 sierpnia (wtorek).

(McM)

I N F O R M A C J A

Zakład Gospodarki Lokalowej Spółka z o. o. 21-500 Biała Podlaska ul. Żeromskiego 5

OGŁASZA

drugi publiczny ustny przetarg na oddanie w najem dwóch lokali użytkowych w budynku przy ulicy:

- Brzeskiej 17 o pow. 32,88m²,
- Kąpielowej 9 o pow. 193,99m².

Termin przetargu **29 sierpnia 2023r.**

Bliższe informacje można uzyskać pod tel.: 83 343 62 46 ; 343 39 71 ; 516 150 138 i na stronie **www.zglbp.pl** (w zakładce „przetargi”).



Bursztynowy Słowik to nagroda główna Festiwalu w Sopocie. Przyznają go widzowie w głosowaniu SMS. Konkurs emitowany będzie w stacji TVN w dniu 22 sierpnia

Wacław Zemke czeka na mandat

Mocniejszy będzie „języczek u wagi”

W bialskiej Radzie Miasta dochodzi do kolejnych przetasowań personalnych. Kluby radnych stają przed możliwością zmian liczebności.

Dotychczasowy radny Koalicji Obywatelskiej Rafał Wliżło wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 przy ul. Akademickiej, gdzie od dawna jest nauczycielem i trenerem. Musiał zatem złożyć rezygnację z pełnienia mandatu radnego. Nowa dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego Ewa Adamiak poinformowała nas, że kiedy tylko rezygnacja radnego została tam dostarczona, wkrótce komisarz wyborczy



Wacław Zemke (pierwszy z prawej) uczestniczył w delegacji Białej Samorządowej w uroczystości upamiętniającej 79. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

w Białej Podlaskiej postanowił w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. – Pan komisarz podjął decyzję i powiadomił już byłego radnego, wojewodę lubelskiego i przewodniczącego Rady Miasta – wyjaśnia dyrektor. Istotnie, w czwartek to postanowienie zostało opublikowane

w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. Komisarz sędzia Jerzy Daniluk stwierdził w nim wygaśnięcie z dniem 14 sierpnia mandatu radnego Rafała Czesława Wliżło, wybranego do Rady Miasta w okręgu wyborczym nr 4 z listy nr 4 - KKW Platforma. Nowoczesna. Koalicja. Powodem tej decyzji

było pisemne zrzeczenie się mandatu. Obecnie prawo do tego mandatu przysługuje następnej pod względem uzyskanych w wyborach samorządowych głosów osobie w okręgu nr 4 na liście wyborczej wspomnianego komitetu wyborczego. Jest nią Wacław Zemke, który uzyskał poparcie 170 wyborców. Zemke, zapytany przez nas, czy zgodzi się przyjąć mandat, potwierdził, że po namyśle postanowił wejść do składu Rady Miasta. – Miałem poważne wahania. Zbliżyliśmy się już coraz bliżej do kolejnych wyborów samorządowych na wiosnę. Wziąłem pod uwagę jednak to, że aktywnie uczestniczyłem w ostatniej kampanii w 2018 r. Od tego czasu dużo się zmieniło... – mówi

Wacław Zemke, który jako jeden z nielicznych kandydatów z Lewicy wspierał prezydenta Michała Litwiniuka. Musi on jednak poczekać na uprawnienie się postanowienia komisarza po siedmiu dniach od doręczenia pisma w tej sprawie. Prawdopodobnie nie będzie zatem możliwe złożenie ślubowania przez nowego radnego już 28 sierpnia, kiedy ma odbyć się kolejna sesja Rady Miasta. Wielce prawdopodobne jest, że Wacław Zemke przystąpi do klubu radnych Biała Samorządowa, gdyż w stowarzyszeniu o takiej samej nazwie jest skarbnikiem. – On nie ma wyjścia – mówi nam Jan Jakubiec, przewodniczący wspomnianego klubu radnych. Nie ukrywa zadowolenia, bowiem wzmocni to ugrupowanie, które jest „języczkiem u wagi”

w bialskiej radzie. Dotąd miało trzech radnych, a teraz wzrośnie do czterech. Koalicja Obywatelska, chociaż zyskała w czerwcu w swoich szeregach wcześniej bezpartyjnego (w wyborach startował jako kandydat PiS) radnego Edwarda Borodijuka, to jednak po odejściu Rafała Wliżły zostanie z dziewięcioma mandatami. Dawny lider – Zjednoczona Prawica po czerwcowym manifestacyjnym odejściu radnych Adama Chodzińskiego (wcześniej Porozumienie Gowina, ostatnio bezpartyjny), Anny Korolczuk i Ryszarda Więcierzewskiego ma tylko siedmiosobowy klub. Posiadająca przewodniczącą rady Bogusława Broniewicza Biała Samorządowa ma szansę kontrolować sytuację w samorządzie...

Marek Pietrzela

Czytali książki w parkowych plenerach



Akcja ma na celu popularyzację literatury oraz promocję czytelnictwa

Miłośnicy książek spotkali się 17 sierpnia w założeniu zamkowo-parkowym Radziwiłłów, żeby wziąć udział w ogólnopolskiej inicjatywie „KsięgoZbiór”, polegającej na cichym czytaniu w przestrzeni publicznej. Akcja ma na celu popularyzację literatury oraz promocję czytelnictwa.

Udział w wydarzeniu wzięli m.in. członkowie Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Książki „Księgołap” na czele z naczelnikiem Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu dr. Stanisławem Romanowskim, Gabrielą Kuc-Stefaniuk - rzecznikiem prasowym miasta oraz dyrektorem Muzeum Południowego Podlasia Rafałem Izbickim.

(McM)

BURMISTRZ MIASTA Międzyrzec Podlaski

informuje, że w dniu 18 sierpnia 2023 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronie internetowej Miasta wykaz nieruchomości położonej przy ul. Tadeusza Kościuszki w Międzyrzecu Podlaskim, będącej własnością Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski działki nr 896/3 i 896/5 o łącznej pow. 0,2270 ha z przeznaczeniem do zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego. Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 884/23 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 10 sierpnia 2023 roku.

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI

Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości i przeznaczenie w planie zagospodarowania	Cena wywoławcza netto (zł)	Wysokość wadium (zł)	Terminy
Działka nr 603/13 o pow. 0,1144 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00034538/3	Nieruchomość niezabudowana, położona na terenie pod „Obszar Mieszkaniowy MN” z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wraz z urządzeniami towarzyszącymi (symbol planu C36MN).	113 500,00*	11 500,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 11.30
Działka nr 1214/4 o pow. 1,0452 ha w obr. 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Leśnej KW LU1R/00034912/9	Nieruchomość niezabudowana, położona na terenie wchodzącym w skład „Międzyrzeckiej Strefy Nowoczesnych Usług i Produkcji”. Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem leży na terenie z podstawowym przeznaczeniem gruntu pod zabudowę nowoczesnych usług i produkcji wraz z urządzeniami i budynkami towarzyszącymi (symbol planu 50NUP).	500 000,00*	50 000,00	Termin wpłaty wadium: 17.10.2023 r. Termin przetargu: 20.10.2023 r. godz. 10.00
Działka nr 1005 o pow. 0,3893 ha w obr. 2 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Żytnej KW LU1R/00032235/5	Nieruchomość rolna, działka położona jest na terenie wyznaczonym pod „Obszar terenów otwartych - produkcyjnych” z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod uprawy polowe RP (symbol planu A 77RP).	15 800,00	1 580,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 12.00
Działki nr 599/19 i 602/19 o łącznej pow. 0,1072 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Nieruchomości niezabudowane położone przy ul. Zadwornej. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem, działki położone są na terenie oznaczonym jako „Obszar mieszkaniowy MN” z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wraz z urządzeniami towarzyszącymi o wysokości maksymalnej 8 m do najwyższego gzymsu (symbol planu C 35 MN).	107 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 09.00
Działki nr 599/20 i 602/20 o łącznej pow. 0,1023 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3		102 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 09.30
Działki nr 599/22 i 602/22 o łącznej pow. 0,1006 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3		100 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 10.00
Działki nr 599/23 i 602/24 o łącznej pow. 0,1014 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3		101 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 10.30
Działki nr 599/33 i 602/33 o łącznej pow. 0,1034 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3		103 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 11.00

* do ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi” w zakładce „Nieruchomości”. Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21. Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Halina Danielewicz
77 lat, zm. 11 sierpnia,
Biała Podl.

Józef Szostakiewicz
72 lata, zm. 12 sierpnia,
Budzyń

Mieczysław Puczek
91 lat, zm. 12 sierpnia,
Toronto

Stanisław Siergiej
82 lata, zm. 13 sierpnia,
Misie

Irena Ulanowicz
88 lat, zm. 15 sierpnia,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Marianna Miłosz
85 lat, zm. 3 sierpnia, Turów

Stanisława Jesionowska
65 lat, zm. 4 sierpnia,
Suchowola

Władysław Cok
84 lata, zm. 6 sierpnia,
Rudno

Marianna Goral
94 lata, zm. 7 sierpnia, Borki

Teofilia Momont
73 lata, zm. 8 sierpnia, Borki

Julian Mazurek
86 lat, zm. 8 sierpnia,
Radzyń

Antoni Zabielski
86 lat, zm. 9 sierpnia,
Radzyń

Barbara Mańko
72 lata, zm. 11 sierpnia,
Radzyń

Marianna Gomoła
101 lat
zm. 15 sierpnia, Kock

Stanisław Mańko
64 lata, zm. 16 sierpnia,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Sebastian Ostrysz
27 lat, zm. 12 sierpnia,
Stanin

Sławomir Jurek
52 lata, zm. 13 sierpnia,
Radomyśl

Elżbieta Czupryna
65 lat, zm. 13 sierpnia,
Tuchowicz

Krystyna Jurek
89 lat, zm. 15 sierpnia,
Krynka

Zofia Dźbik
68 lat, zm. 17 sierpnia,
Jeruzal

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Mieczysław Mucha
74 lata, zm. 10 sierpnia,
Kostry

Jan Macieszczuk
81 lata, zm. 11 sierpnia,
Jabłoń

Władysława Grzywaczewska
95 lat, zm. 13 sierpnia,
Sosnowica

Jagoda Dudek
26 lat, zm. 14 sierpnia,
Przegaliny Duże

Józefa Bańkowska
87 lat, zm. 16 sierpnia,
Parczew

Tadeusz Zamrowski
71 lat, zm. 16 sierpnia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Wiceburmistrz sprzęta.
Efekt licytacji na szczytny cel

W jeden z ostatnich weekendów wiceburmistrz Łukowa, Mateusz Popławski, zamienił garnitur na koszulkę polo i zaczął pracować w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Sprzątał śmieci, mył kostkę oraz zamytał chodnik.

Dlaczego wiceburmistrz zdecydował się tak spędzić weekend? Otóż podczas ostatniego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Mateusz Popławski postanowił wystawić na licytację dzień pracy w dowolnej firmie bądź jednostce. Nie spodziewał się jednak, że na aukcję zrzucą się... pracownicy miejskiej jednostki.

W sobotę, 12 sierpnia sfinalizowano licytację. Następnie Popławski gościł na terenie kompleksu rekreacyjnego „Zimna Woda”.

- Po podpisaniu listy obecności



Wiceburmistrz Łukowa zajął się również czyszczeniem letniej pływalni „Delfinek” (fot. UM Łuków)

zajął się opróżnianiem zawartości śmietniczek rozłożonych wokół zbiornika, kosił trawę i pracował w wypożyczalni sprzętu do wyciągu do nart wodnych oraz wakeboardu - relacjonuje Urząd Miasta.

W niedzielny poranek wiceburmistrz Łukowa spędził na terenie letniej pływalni „Delfin” przy ul. Browarnej.

- Zastępca burmistrza pełnił też funkcję pomocnika ratownika wodnego i sprzedawał bilety osobom, które postanowiły wypocząć na basenach. Osobiście przetestował zjeżdżalnię i poszukiwał w wodzie zgubionej biżuterii. Zapowiedział też, że podczas najbliższego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - który odbędzie się w styczniu 2024 r. - po raz kolejny przeznaczy na licytację dzień swojej pracy w dowolnym przedsiębiorstwie - informuje UM Łuków.

Patryk Pytlak



Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kelner - barman, pomoc kuchenna, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel geografii, Parczew/ ILO	0,5	3 850,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Okalew	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Sosnowica	1	8 500,00 zł	u
Spawacz, Sosnowica	1	4 000,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/ Martychowiec	1	3 600,00 zł	u
Podolog, Parczew/ Sokołowska		4 000,00 zł	z
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Podedwórze	1	3 600,00 zł	u
Kierowca C+E, Parczew/ ROLBUD	1	8 500,00 zł	u
Stażysta w służbie przygotowawczej, Parczew/ KPPSP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Parczew/ RODIS	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Parczew/ GS	1	3 600,00 zł	u
Spawacz – ślusarz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
U – umowa o pracę			
Z – umowa zlecenie			



Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Hermanów/ SP		2 719,00 zł	u
Nauczyciel rosyjskiego, Hermanów/ SP		494,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Hermanów/ SP		494,00 zł	u
Psycholog, Hermanów/ SP		404,00 zł	u
Logopeda, Hermanów/ SP		404,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków/ RAMAR	1	4 500,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Czerś/ NIPPLEX	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Wólka Domaszewska/SP	0,5	2 275,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Monter instalacji sanitarnych i gazowych – pomocnik, Łuków/ KOM – INST	1	3 600,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Łazy		25,7 zł/godz.	z
Kasjer – sprzedawca, Trzebieiszów/ Dino	1	3 710,00 zł	u
Montażysta instalacji technologicznych nierzduwnych, Łuków/ ECOBET – TRADE	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

„Niechlubny rekordzista”.
Pirat drogowy pędził przez
Łuków aż 166 km/h



Pirat pędził aż 166 km/h (fot. Policja Łuków)

34-latek nie przyjął jednak mandatu.

Wpadł 11 sierpnia podczas akcji „Prędkość”.

Skontrolowali ponad 100 pojazdów, wśród nich osiemdziesięciu pięciu jechało z prędkością niedozwoloną - informuje Marcin Józwiak z łukowskiej policji.

Niektórzy przekroczyli prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h. 34-letni mieszkaniec Łukowa, który swoim BMW na ul. Wojska Polskiego pędził z prędko-

ścią 166 km/h. Na tym obszarze obowiązuje ograniczenie do 70 km/h.

- Mężczyzna nie kwestionował pomiaru miernika prędkości, ale nie przyjął mandatu, gdyż twierdził, że przekroczył wówczas 24 punkty karne. Jego sprawa zostanie skierowana do rozpatrzenia przez Sąd. Niemniej jednak 34-latek i inni kierujący z „ciężką nogą” już stracili prawa jazdy - mówi rzecznik łukowskiej policji.

Patryk Pytlak



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel muzyki, Radzyń/ SP nr 1	1	3 424,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	0,5	1 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Kąkolewnica		1 712,00 zł	u
Pracownik przy produkcji, Wołyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów zawodowych rolniczych, Wola Osowińska/ ZSR	1	4 550,00 zł	u
Operator komór wędzarniczych, Wołyń/ ZEMAT	1	4 000,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Wołyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Kierowca autobusowy, Radzyń/ PKS Sokołów Podl.	1	4 480,00 zł	u
Technik mechanik, Bezwola/ WELMAX	1	6 000,00 zł	u
Maszynista, Bezwola/ WELMAX	1	5 200,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

Pożar kombajnu w trakcie prac w gminie Serokomla. Maszyna całkowicie spłonęła



Do pożaru kombajnu zbożowego w trakcie pracy na polu doszło w miejscowości Ruda w gminie Serokomla. Strażacy sprawnie sobie z nim poradzi. Maszynę również sprawdzono kamerą termowizyjną i stwierdzono, że pożar został ugaszony. Niestety kombajn uległ całkowitemu spaleniu. Przy tym zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. W akcji brały udział trzy zastępy straży pożarnej: JRG Łuków, OSP Charlejew oraz OSP KSRG Serokomla.

Pożar drewnianego garażu w gminie Trzebieszów. Spłonęło audi

Spłonął drewniany garaż w gminie Trzebieszów. W środku stało Audi A6, którego również nie udało się uratować. Pożar wybuchł w niedzielę (13 sierpnia) po godz. 20 w jednej z miejscowości w gminie Trzebieszów. Zapalił się wówczas drewniany garaż. W środku znajdował się samochód Audi A6. Na miejscu pracowały zastępy OSP Zembry, OSP Karwów, OSP Wierzejki oraz JRG Łuków.

- Działania zastępów polegały na usunięciu samochodu na zewnątrz, podaniu dwóch prądów wody w natarciu na pożar - przekazali nam łukowscy strażacy. Po ugaszeniu pożaru przeszkano pogorzelisko oraz dogaszone tłące się wyposażenie garażu. Jak informują strażacy, zniszczeniu uległ drewniany garaż obity falistą blachą. Nie udało się uratować również audi.

Patryk Pytlak

Płatny parking pod Lidl. Klienci niezadowoleni „To jest skandal”

ŁUKÓW: Klienci Lidla nie ukrywali swojego zdziwienia. Na parkingu przed supermarketem pojawił się parkometr.

Parkometr i tablica informująca pojawił się na początku sierpnia. Jak informuje na swojej stronie internetowej sklep, parkometry zamontowano „w trosce o komfort klientów podczas zakupów w sklepach Lidl, [...] aby klienci mogli skorzystać z bezpłatnego parkingu podczas robienia zakupów”.

Parking został oznaczony na wjeździe oraz wyjeździe tablicami informującymi o „strefie płatnego postoju”. Zgodnie z umieszczonymi na terenie parkingu informacjami, pierwsze 1,5 godziny parkowania jest bezpłatne. Trzeba jednak pamiętać o pobraniu biletu, na którym jest dokładny czas, kiedy parkowanie się zaczęło. „Bezpłatny bilet na czas wykonywania zakupów należy po-



brać w automacie (bilet należy pobrać również w przypadku korzystania z miejsc dla osób niepełnosprawnych). Przy automacie znajduje się regulamin korzystania z parkingu” - informuje Lidl. Za dłuższy czas postoju obowiązuje opłata, która wynosi (zależnie od czasu postoju) od 5 do 10 zł za godzinę. W przypadku braku ważnego biletu, kierowcy muszą liczyć się z karą w wysokości 95 zł. - Uważam, że nie jest to dobry

pomysł. Parking przed sklepem powinien być bezpłatny - uważa pani Anna. Pani Danuta nowe rozwiązanie nazwała skandalem. - Jak na warunki łukowskie to jest niewyobrażalne - stwierdziła klientka sklepu. - Ja jestem z Ukrainy i dla mnie to nie jest dobry pomysł. Jak zajeżdżam na zakupy, to dla mnie 1,5 godziny zakupów to zdecydowanie za mało - mówił Aleksiej. - To jest w interesie

sklepu, żeby klienci mieli komfort zakupów - dodał klient sklepu. Jak przekazało biuro obsługi klienta sklepu, obsługą parkingów i parkometrów zajmuje się firma zewnętrzna, dlatego wszelkie roszczenia reklamacyjne związane z opłatami i obsługą parkingów należy kierować bezpośrednio do wskazanej w regulaminie lub potwierdzeniu opłaty firmy. Patryk Pytlak



• ZAMEK •
JANÓW PODLASKI
★★★★★

Spełniamy marzenia!

WESELE NA ZAMKU

Zapytaj o termin:
wesele@zamekjanowpodlaski.pl | + 48 83 379 08 52

Wiemy, kiedy biskup ma podjąć ostateczną decyzję co do przyszłości księdza Marka Andrzejuka

Parafianie nie chcą oddać proboszcza! Napisali petycję do biskupa, strażacy z OSP też się pod nią podpisują

Podkreślają, że proboszcz zdobył zaufanie i serca parafian oraz stał się dla nich duchowym przewodnikiem i mentorem. Wierzą, że z Parafii Świętej Trójcy w Jeziorzanach napisali petycję do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy. Nie zgadzają się na przeniesienie ich proboszcza Marka Andrzejuka.

Na profilu ochotniczej jednostki strażackiej KSRG OSP Jeziorzany opublikowane zostało zdjęcie petycji skierowanej do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy. Autorami listu są parafianie - na fotografii korespondencję podpisano właśnie w ten sposób: „Parafianie”.

Duchowy przewodnik i mentor

To petycja przeciwko przeniesieniu proboszcza Parafii Trójcy Świętej w Jeziorzanach. Bo o takich planach mieszkańcy gminy dowiedzieli się niedawno.

„Z ogromnym szacunkiem i zrozumieniem chcielibyśmy wyrazić nasze głębokie zaniepokojenie planami przeniesienia naszego obecnego proboszcza ks. Marka Andrzejuka” - piszą na wstępie autorzy. „Jest duszpasterskim liderem naszej wspólnoty już od 3 lat. Jego oddanie, troska i poświęcenie wobec naszej parafii były widoczne w wielu aspektach naszego życia



Ks. Marek Andrzejuk w niedzielę odprawił mszę inaugurującą gminno-parafialne dożynki w Jeziorzanach. Czy to były jego ostatnie dożynki w roli proboszcza w tej gminie?

duchowego i społecznego. Praca proboszcza przyczyniła się do wzrostu naszej wspólnoty, budowania relacji międzyludzkich oraz podnoszenia jakości naszych praktyk religijnych” - dodali.

Dalej wyliczali zasługi ks. Marka Andrzejuka. Podkreślali, że proboszcz zdobył zaufanie i serca parafian oraz stał się dla wielu wiernych duchowym przewodnikiem i mentorem. Wyrażali obawę, że przeniesienie księdza „w trakcie toczących się projektów duszpasterskich oraz inicjatyw społecznych może zakłócić ciągłość tych działań”.

Na koniec parafianie podkreślali swoją prośbę o „dokładne rozważenie naszych obaw i pragnień”. Liczą, że biskup weźmie pod uwagę ich opinię przy podjęciu decyzji o przyszłości ks. Marka Andrzejuka.

„Nie możemy pozwolić na odebranie nam tak świetnego proboszcza, który, niczym kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym w naszej wspólnocie parafialnej. Ksiądz Marek wrzucony na głęboką wodę, pozostawiony bez wsparcia wikariusza dowiódł, że jest bardzo dobrym gospodarzem oraz znakomitym przywódcą duchowym dla naszej wspólnoty” - napisali strażacy na swoim profilu na Facebooku.

„Oczywistą sprawą jest, że podpisujemy się pod tym każdą ręką, jaką możemy. Dla wielu parafian, druhów ksiądz Marek wskazał drogę i służył słowem, dobrą radą. Modlił się w intencji strażaków do naszego patrona św. Floriana. Diecezja Siedlecka, mówimy NIE dla zmiany NASZEGO PROBOSZ-

CZA” - napisali z kolei strażacy z sąsiedniej miejscowości na profilu OSP i MDP Przytoczno Osiedle na Facebooku.

Sprawa załatwiona na plus?

Jak sprawa wygląda z perspektywy Kurii Siedleckiej?

- Biskup rozważy tę sprawę, bo nie jest ona jeszcze zamknięta. Biskup podejmie decyzję w oparciu o dobro diecezji. To jest decyzja wewnętrzkościelna, normalna translokata, więc proszę nie robić z tego sensacji. Nie jest to żadne karne działanie wobec księdza - wyjaśnia ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy Kurii Siedleckiej.

Zaledwie dzień po opublikowaniu treści petycji ci sami strażacy z Jeziorzan napisali

ks
Biskup rozważy tę sprawę, bo nie jest ona jeszcze zamknięta. Biskup podejmie decyzję w oparciu o dobro diecezji

par ani
Nie możemy pozwolić na odebranie nam tak świetnego proboszcza, który stał się kamieniem węgielnym w naszej wspólnocie parafialnej

w mediach społecznościowych: „Sprawa załatwiona na +... Dziękujemy również Wójtowi Gminy Jeziorzany za wstawiennictwo w imieniu całej społeczności parafialnej. Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w zbieraniu podpisów i nagłośnieniu sprawy, bez Was nie byłoby to możliwe”.

Sprawa nie jest jeszcze przesądzona.

- Trudno mi się do tego odnieść. Plotka jest plotką, a ostatecznej decyzji biskupa jeszcze nie ma. Ta decyzja zapadnie prawdopodobnie w okolicach 26 sierpnia, żeby translokata odbyła się jeszcze przed 1 września - komentuje ks. Jacek Świątek. - Dopóki nie ma decyzji, nie jestem w stanie powiedzieć, gdzie miałby ewentualnie zostać przeniesiony proboszcz z Jeziorzan - dodaje.

Wójt Mariusz Grobel nie chce szerzej odnosić się do wpisu strażaków.

- Nie chcę przypisywać sobie specjalnych zasług - ucina.

„Całym sercem, całym sobą”

Zanim ksiądz Marek Andrzejuk trafił do parafii w Jeziorzanach, przez 12 lat pełnił funkcję diecezjalnego moderatora Domowego Kościoła i Ruchu Światło - Życie oraz asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Moria.

„Z nami, czyli rodzinami Domowego Kościoła, młodzieżą oazową i dziećmi dzielił się całym sercem, całym sobą. Czuliśmy to na każdym kroku, w każdym spotkaniu, w trakcie rekolekcji, na konferencji, w czasie homilii” - czytamy we wpisie na stronie internetowej Ruchu Światło-Życie i Domowego Kościoła, w którym wierni dziękowali księdzu Markowi Andrzejukowi za posługę.

Ksiądz Marek Andrzejuk był obecny na niedzielnych dożynkach w gminie Jeziorzany. Nie chciał komentować na łamach „Wspólnoty” sprawy swojego ewentualnego przeniesienia z parafii w Jeziorzanach. Po wszelkie informacje odesłał do przedstawicieli Kurii Siedleckiej.

Dominik Smagała

Zmarł Zdzisław Janus, legenda radzyńskiej oświaty

Był wieloletnim wieloletnim dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych, a po reformie - ponadgimnazjalnych, społecznikiem, radnym miejskim, człowiekiem sportu...

Zmarł w poniedziałek, 21 sierpnia, po długiej chorobie.

Mieliśmy wielką przyjemność zrobić wywiad z panem Zdzisławem Janusem w 2021 roku. Był już na emeryturze, ale - jak sam podkreślił - w dalszym ciągu „siedzi” w nim szkoła.

- Wybrałem piękny zawód, a jako inżynier miałem dużo innych możliwości - wspominał.

Pracę rozpoczął 1 września 1974 roku w radzyńskim Technikum Mechanicznym, wchodzącym w skład Zespołu Szkół Zawodowych.



Zdzisław Janus

- Miałem przepracować dwa lata, „odrobić” stypendium... Ale te dwa lata przekształciły się w... czterdzieści. Pamiętam do dziś swoją pierwszą lekcję, którą przyszło mi przeprowadzić w klasie 5 technikum z uczniami, wśród których wyglądałem też jak uczeń - opowiadał Zdzisław Janus.

Jak radził sobie z młodzieżą?

- Do każdego zajęć przygotowy-

wałem się bardzo starannie, wprowadzałem dużo ciekawostek z dziedziny techniki. Dobre relacje nawiązywane były na zajęciach pozalekcyjnych. Grałem z uczniami w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, rywalizowałem np. w pchnięciu kulą i co najważniejsze - często wygrywałem. Prowadziłem szkolne zespoły muzyczne, które występowały na uroczystościach szkolnych, miejskich, regionalnych, czy z powodzeniem w różnych przeglądach. Grałem w zespole „Bardowie” funkcjonującym przy Radzyńskim Domu Kultury. Jeździłem na obozy wędrownie i zimowiska... To wszystko sprawiało, że młodzież uważała mnie za swojego - wspominał.

Podkreślał też, że miał bardzo dobre relacje z nauczycielami.

- Dyrektorem zostałem z rekomendacji swojego poprzednika, a grono przyjęło tę decyzję przez

aklamację. Takie okoliczności postawiły przede mną ogromne wymagania i czyniłem wszystko, aby nie stracić okazanego mi zaufania. W swoim działaniu zawsze przyjmowałem za punkt honoru pomoc młodzieży i pracownikom w trudnych sytuacjach życiowych - mówił nam b. dyrektor.

Przez lata rozbudowywał szkołę, przekonywał, że fachowcy będą potrzebni zawsze. Oddanie do użytku 4 marca 2002 pierwszego segmentu budynku przy ulicy Sikorskiego umożliwiło nauczanie na jedną zmianę, co w sytuacji ograniczenia połączeń autobusowych było zbawienne.

- Kadra pedagogiczna, uczniowie i ich rodzice spontanicznie wzięli udział w pracach porządkowych, co przyspieszyło przeprowadzkę. Ileż to było radości, łąza się w oku kręci na

wspomnienie tych chwil! - mówił dyr. Janus.

Podczas uroczystości w czerwcu 2014 r., kiedy w programie uroczystości zakończenia roku szkolnego pojawił się punkt „pożegnanie przechodzącego na emeryturę dyrektora Zdzisława Janusa”, nie obyło się bez wzruszeń i podziękowań. Powiedział wtedy:

„Coś się kończy, a coś zaczyna. Spotykamy się na uroczystości, która ma szczególny charakter. Jest to jeden z tych dni, który na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Ja zawsze myślałem, że mam 24 lata, a tu 40 lat minęło jak jeden dzień. Dziękuję serdecznie nauczycielom za lata wyłożonej pracy, doskonałej pracy i za to, że wytrzymali ze mną 30 lat dyrektorowania”.

Swoim następcom powiedział:

- Nauczyciel był, jest i będzie najważniejszym realizatorem

wszelkich zmian i dlatego ten zawód musi być kiedyś dowartościowany. Ja przez 40 lat słyszałem, że będzie lepiej i się nie doczekałem, chociaż był taki moment, że sprawy szły w dobrym kierunku, ale władza się zreflektowała i zostało po staremu... Pracowaliśmy w dwóch ustrojach i przeżyliśmy wiele reform, znamy doskonale dobre i złe strony tego zawodu - z naciskiem na dobre. Trudno przekonywać młodych do podjęcia pracy w szkole w obecnej sytuacji. Tym, którzy się już zdecydowali, nie mówimy, że będzie łatwo, ale na pewno na nudę narzekać nie będą. Życzymy im wytrwałości i sukcesów zawodowych, dostrzeganych i przyzwoicie wynagradzanych...

Monika Mackiewicz

Kolejna afera ławkowa w Międzyrzecu. Tym razem ucierpiał plac Jana Pawła II

Stajemy się miastem wandali. „Ludzie, co się z Wami dzieje?”

Po zniszczeniach w Parku Potockich, w Międzyrzecu Podlaskim znowu powraca kłopot z ławkami. Problem mają z nimi przede wszystkim sami siedzący, którzy tym razem przenoszą je z miejsc, w których powinny stać, a także niszczą, wyrывая deski.

Kilka tygodni temu kamery w Parku Potockich zarejestrowały dwóch mężczyzn, którzy w nieodpowiedni sposób użytkowali miejskie ławki. Jeden z nich, zamiast na nich usiąść, postanowił je wyrwać. Zapłacił za to surową karę.

Ledwie kilka dni przed Dniami Międzyrzecza w parku pojawił się także amator ogrodnictwa, który ścinał gałęzie oraz w dolnej części podciął pięcioletnie drzewka. On również zrobił to jednak w mało umiejętny sposób, dlatego jego występkiem zajęła się prokuratura.



Wyrwanie zabetonowanych w gruncie ławek wymagało wiele siły... Czerwcowi wandale zapłacili wysoką cenę

Teraz wandale wzięli na radar ławki znajdujące się na placu Jana Pawła II. Te są nagiennie przestawiane w miejsca, w których stać nie powinny. Ponadto są niszczone poprzez wyrwanie desek. O sprawie zaalarmowali nas sami mieszkańcy, którzy podczas niedzielnego spaceru nie byli zadowoleni z widoku, jaki zastali w centrum miasta.

Mieszkaniec: Rozumiem, jeśli byłby to jednorazowy wybryk. Ale w tym roku to jest jakaś plaga, wszędzie wyrwane ławki...

- Nie wiemy, kto wziął się i z uporem maniaka wyrwa ławki w całym mieście. Chcemy spędzić spokojnie czas podczas niedzielnego popołudnia, usiąść w cywilizowanym miejscu, tak jak chociażby

przed rokiem. To, co dzieje się teraz, jest trudne do zrozumienia - alarmuje jedna z mieszkanki gminy Międzyrzec Podlaski. - Gdzie jest monitoring? Przecież takich delikwentów



Tym lipcowym wybrykiem wandalę zajęła się prokuratura. Sprawca do podjęcia drzewek użył prawdopodobnie piły akumulatorowej



Po ławkach w Parku Potockich, tym razem ucierpiał też na placu Jana Pawła II

powinno od razu się wylapywać i poważnie karać... Rozumiem, jeśli byłby to jednorazowy wybryk. Ale w tym roku to jest jakaś plaga, wszędzie wyrwane ławki. Z drugiej strony, ludzie,

co się z Wami dzieje? Przecież to wspólne dobro, z którego możemy korzystać. Po co to psuć? - pyta inny mieszkaniec Międzyrzecza.

rg

Łomazy zapraszają na dożynki

27 sierpnia (niedziela) w parku przy placu Jagiellońskim w Łomazach odbędą się gminne dożynki. To okazja do tego, aby podziękować za plony.

Tegoroczne święto plonów inauguruje uroczysta msza święta w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łomazach (godzina 12.00).

Po mszy odbędzie się przemarsz korowodu dożynkowego w asyście Orkiestry Dętej OSP Łomazy. Miejscem docelowym będzie łomaski park, gdzie zaplanowanych zostało mnóstwo atrakcji.

A tak przedstawia się szczegółowy program imprezy:

12.00 – msza święta w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łomazach,

13.15 – przemarsz korowodu dożynkowego w asyście Orkiestry Dętej OSP Łomazy na plac Jagielloński,

13.30 – oficjalne rozpoczęcie: prezentacja wieńców, wręczenie dożynkowego chleba i powitanie gości,

14.00 – koncert Orkiestry Dętej OSP Łomazy,

14.15 – występy dzieci,

14.20 – występy zespołów ludowych z terenu gminy Łomazy: Zielona Kalina z Dubowa, Poranna Rosa z Korczówki, Luteńka z Koszoła, Studzianczanie ze Studzianki,

DOŻYŃKI GMINY ŁOMAZY 27 | 08 | 2023

PROGRAM:

- 12.00 – uroczysta Msza Święta w kościele pod wezwaniem Św. Apostołów Piotra i Pawła
- 13.15 – przemarsz korowodu z kościoła do parku przy Placu Jagiellońskim w asyście Orkiestry Dętej OSP Łomazy
- 13.30 – CZĘŚĆ OFICJALNA
 - prezentacja wieńców
 - wręczenie dożynkowego chleba
 - powitanie gości
- 14.00 – koncert Orkiestry Dętej OSP Łomazy
- 14.15 – występy dzieci
- 14.20 – występy zespołów ludowych z Gminy Łomazy
 - (14:20 – "Zielona Kalina" z Dubowa, 14:35 – "Poranna Rosa" z Korczówki, 14:50 – "Luteńka" z Koszoła, 15:05 – "Studzianczanie" ze Studzianki, 15:20 – "Raz na ludowo" z Huszczy, 15:35 – "Pohulanka" z Kopytnika, 15:45 – "Śpiewam bo lubię" z Łomaz)
- 16.00 – występ Moniki Głowackiej
- 17.00 – koncert Kapeli Ludowej "Podlasiacy"
- 18.00 – występ Małgorzaty Derlukiewicz
- 19.00 – 22.00 – dyskoteka

PONADTO
stoiska i prezentacje miejscowości gminy Łomazy, gastronomia i atrakcje dla dzieci

ORGANIZATORZY:
Wójt Gminy Łomazy
Rada Gminy Łomazy
GOK Łomazy

PATRONAT MEDIALNY:
BIAŁA 24
Podlasiak
radioobieg

Park w Łomazach

Raz Na Ludowo z Huszczy, Pohulanka z Kopytnika, Śpiewam Bo lubię z Łomaz,

16.00 – występ Moniki Głowackiej,

17.00 – koncert Kapeli Ludowej Podlasiacy,

18.00 – występ Małgorzaty Derlukiewicz,

19.00-22.00 – dyskoteka.

Ponadto zaplanowano stoiska i prezentacje miejscowości z gminy Łomazy, stoiska gastronomiczne oraz liczne atrakcje dla dzieci.

Na dożynki zapraszają wójt gminy Łomazy Jerzy Czyżewski, Rada Gminy oraz Gminny Ośrodek Kultury w Łomazach.

Podlasiainin

GP.6722.2.2023

Zalesie, 18.08.2023 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie na terenie obrębu ewidencyjnego Wólka Dobryńskiego pn. „Terminal II”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 977) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r., poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Zalesie uchwały Nr XLVIII/270/2023 z dnia 3 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie na terenie obrębu ewidencyjnego Wólka Dobryńskiego pn. „Terminal II”. Zmiana obejmuje tereny gruntów rolnych i leśnych położonych w obrębie miejscowości Wólka Dobryńska w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do niniejszej uchwały. Uchwała wraz z załącznikiem została opublikowana na stronie BIP Urzędu Gminy Zalesie www.zalesie.biuetylnet

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ww. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko ww. planu, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Zalesie na adres siedziby Urzędu Gminy Zalesie: ul. Warszawska 34, 21-512 Zalesie lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@zalesie.pl lub za pomocą platformy ePUAP: /1gcu6n23mv/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy jednostki organizacyjnej, adresu wnioskodawcy oraz przedmiotu wniosku i oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 12 września 2023 r.**

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie www.zalesie.pl

Wójt Gminy Zalesie
/-/ Jan Sikora

Aukcja koni wstaje z kolan? Ponad 2 mln euro ze sprzedaży

JANÓW PODLASKI:

Tegoroczna aukcja Pride Of Poland w Janowie Podlaskim przyniosła zaskoczenie. Udało się sprzedać konie na aukcji za ponad 2 mln euro. - Jest to kwota satysfakcjonująca - ocenia prezes Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Podczas tegorocznej, 54 aukcji Pride Of Poland, na sprzedaż wystawiono 24 konie - 22 klacze oraz dwa ogiery.

Najwyższą kwotę uzyskała klacz ze stadniny w Michałowie - El Esmera (810 tys. euro) oraz Wildona (650 tys. euro). Pierwsza klacz pojedzie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, druga z kolei do Szwajcarii.

Dla organizatorów taki wynik jest bardzo dobrą wiadomością.

- Wynik jest praktycznie równy z drugim w historii (od 2015 r. - dop. red.), jeśli chodzi o aukcję. Jest to kwota satysfakcjonująca, myślę, że należą się podziękowania dla prezesów stadnin, hodowców i wszystkich zaangażowanych w organizację - mówi Waldeemar Humięcki, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.



Najwyższą kwotę uzyskała klacz El Esmera (810 tys. euro)

Z kolei prezes Polskiego Klubu Wyścigu Konnych Krzysztof Kierzek docenia, że udało się sprzedać ogiery. - Poza globalną kwotą, moim zdaniem wielkim sukcesem jest sprzedaż za bardzo dobre kwoty ogierów, bo wiemy, że z nimi jest kłopot. No i bardzo wysoko wylicytowana klacz prywatna - podkreśla prezes. Alina Sobieszak z Araby Magazine ocenia, że wynik jest bardzo dobry.

Jak mówią organizatorzy, to najlepszy wynik od 2015 roku i trzeci najwyższy w ostatnim dwudziestoleciu

Choć nie brakowało zgrzytów. - Większość koni została sprzedana, ale wynik zrobili dwa michałowskie konie. Przyniosły aż 75 proc. całego wyniku. Natomiast organizacja nie była dziś na najwyższym poziomie. Można mieć zastrzeżenia do prowadzą-

cego aukcję, który miał momenty przestoju. Skoro nie było zainteresowania niektórymi końmi, to nie należało próbować sprzedać na siłę, bo momentami wyglądało to żenująco - podsumowuje dla portalu wyborcza.pl Sobieszak.

PRIDE OF POLAND 2023

(ceny w euro)

0	WILDONA, 2014 - SK Michałów	- 650 000
1	CELITA, 2014 - SK Białka	- niesprzedana
2	MAJAMA, 2023 - prywatna	- niesprzedana
3	BABETTA, 2020 - SK Janów	- 112 000
4	ELAKSA, 2014 - SK Michałów	- wycofana
5	PUSTYNIA OGNI, 2020 - SK Michałów	- niesprzedana
6	BASILEA, 2020 - SK Janów	- niesprzedana
7	ESCOTIA, 2016 - prywatna	- niesprzedana
8	PATRIA, 2012 - SK Janów	- 62 000
9	EL ESMERA, 2018 - SK Michałów	- 810 000
10	PARIS, 2014 - SK Janów	- 50 000
11	FRESTONA, 2017 - prywatna	- niesprzedana
12	PAZIENZA, 2021 - SK Janów	- niesprzedana
13	PALISANDRA, 2014 - SK Michałów	- niesprzedana
14	ALSANDRINA, 2020 - SK Janów	- 20 000
15	PESALINA, 2018 - SK Michałów	- 25 000
16	BOGINI RÓŻ, 2020 - prywatna	- 170 000
17	BELLA MIA, 2021 - SK Janów	- 66 000
18	PENTORIA, 2014 - prywatna	- 29 000
19	WESPERA, 2020 - SK Michałów	- 30 000
20	PALEMONA, 2020 - SK Janów	- 17 000
21	CATALINA, 2016 - prywatna	- niesprzedana
22	FERRUM, 2019 - SK Michałów	- 81 000
23	PEGALA PS, 2012 - prywatna	- 39 000

W sumie sprzedano 14 koni za 2 161 000 euro

SK Michałów - 5 koni za 1 596 000

SK Janów - 6 koni za 327 000

Prywatni hodowcy - 3 konie za 238 000

Łączną kwotę blisko 2,5 mln euro zakończyły się tegoroczne aukcje Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim

Ostatecznie, łączną kwotę blisko 2,5 mln euro zakończyły się tegoroczne aukcje Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim. Jak mówią organizatorzy, to nie tylko najlepszy wynik od 2015 roku, ale i trzeci najwyższy w ostatnim dwudziestoleciu.

Maciej Maciejuk

Radzyń Podl.: Przyjechał rowerem na policję, sprawdzić stan trzeźwości. Był pod wpływem

14 sierpnia po południu na parking komendy przyjechał rowerzysta, który pozostawił jednoślad niemal przed samym wejściem do budynku. Mężczyzna pewnym krokiem podszedł do wiszącego na ścianie urządzenia, aby sprawdzić stan trzeźwości.

Niestety, trudności związane z uruchomieniem urządzenia zmusiły go do poproszenia policjanta o pomoc. W trakcie rozmowy z oficerem dyżurnym oświadczył, że chce tylko sprawdzić swój stan trzeźwości.



14 sierpnia po południu na parking komendy przyjechał rowerzysta, który pozostawił jednoślad niemal przed samym wejściem do budynku. Był pijany

- Po tym 59-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego poddał się badaniu. Wówczas okazało się, że jest pijany. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Za wykroczenie zo-

stał ukarany mandatem karnym w wysokości 2,5 tysiąca złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Śmiertelny wypadek na DW813. Nie żyje 40-latek

40-letni mężczyzna zginął w wypadku na drodze wojewódzkiej numer 813. Toyota uderzyła w drzewo i dachowała.

W piątek (18 sierpnia) po godzinie 15 dyżurny międzyrzeckiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące wypadku, do którego doszło na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Kwasówka.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 40-letni kierowca Toyoty na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwny pas ruchu



40-letni kierowca Toyoty na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w drzewo

i uderzył w drzewo. Następnie auto zjechało na pobliskie pole, gdzie dachowało. Kierowca zginął na miejscu - relacjonuje komisarz Barba-

ra Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji.

GR
REG

Czas ruszyć z pracami. Jest zezwolenie na realizację odcinka autostrady A2 Łukowisko – Swory

Wojewoda mazowiecki, **Tobiasz Bocheński**, wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla odcinka autostrady A2 Łukowisko - Swory. Jest to równoznaczne z pozwoleniem na rozpoczęcie prac w terenie na kolejnym etapie trasy, przebiegającym przez powiat bialski.



Odcinek Łukowisko – Swory z zielonym światłem na rozpoczęcie prac

Intercor może zaczynać

W ubiegłą środę wojewoda mazowiecki zatwierdził projekt budowlany i wydał tzw. ZRID dla kolejnego odcinka autostrady A2 przebiegającego przez powiat bialski. Będzie to 12,5-kilometrowy etap trasy pomiędzy Łukowiskiem, znajdującym się w gminie Międzyrzec Podlaski, a Sworami w gminie Biała Podlaska.

- Uzyskanie decyzji ZRID jest równoznaczne oczywiście z rygorem natychmiastowej wykonalności i oznacza to, że wykonawca po przekazaniu terenu budowy przez Generalną Dyрекcję może wejść na plac i rozpocząć prace budowlane - powiedział nam Łukasz Minkiewicz odpowiedzialny za kontakt z mediami w GDDKiA.

Firma z Zawiercia, która jest odpowiedzialna za budowę na wyżej wspomnianym odcinku, będzie mogła pojawić się na placu budowy z ciężkim sprzętem. Był to ostatni fragment 63-kilometrowej trasy A2, biegnący od Siedlec do Białej Podlaskiej, który czekał na zezwolenie. Na pozostałych, od kilku miesięcy trwają już prace. W ramach zaplanowanych działań powstanie tam jezdnia autostrady, wraz z rowami drogowymi o długości ponad 12 kilometrów. Przebudowane zostaną również drogi lokalne i poprzeczne oraz wybudowane dodatkowe jezdnie umożliwiające połączenie z istniejącą siecią dróg. Z uwagi na długotrwałe procedury wydawania zezwolenia na budowę, prace, które pierwotnie miały zakończyć się

w grudniu przyszłego roku, mogą się nieco wydłużyć.

Wypłata odszkodowań

Jak powiedział nam przed kilkoma tygodniami przedstawiciel GDDKiA Łukasz Minkiewicz, wydanie ZRID jest także równoznaczne z procedurami związanymi z wypłatą odszkodowań. Ustaleniem ich wysokości także zajmuje się wojewoda, który opiera się na wycenie sporządzonej przez rzeczoznawcę. W województwie lubelskim pod budowę autostrady wywłaszczonych ma być ponad 1600 działek.

Jeśli chodzi o prace na pozostałych odcinkach, najbardziej zaawansowane przebiegają na odcinku w okolicach Białej Podlaskiej, gdzie poziom zaawansowania oscyluje w granicach 57 procent. Prace na tym odcinku rozpoczęły się już



Tobiasz Bocheński, wojewoda mazowiecki
Jedna z najważniejszych inwestycji drogowych

- Wydałem decyzję dla ostatniego odcinka autostrady A2, realizowanego w województwie mazowieckim. Jest to jedna z najważniejszych inwestycji drogowych nie tylko dla naszego regionu, ale przede wszystkim dla całego kraju. Jej realizacja usprawni znacząco komunikację między wschodnimi i zachodnimi województwami, a przede wszystkim poprawi bezpieczeństwo osób podróżujących po Polsce. Ta inwestycja jest kluczowa do zmniejszenia różnic społeczno-gospodarczych między regionami Polski i pozwoli na zachowanie zrównoważonego rozwoju gospodarczego w naszym kraju. Ten korytarz łączący wschodnią ścianę z zachodnią był wyczekiwany przez wszystkich. Tym bardziej cieszę się, że mogłem złożyć podpis pod tą decyzją, która kończy proces administracyjny dla tak ważnej inwestycji.

w ubiegłym roku, a za odcinek odpowiada firma Polaqua z Wólki Kozodawskiej.

rg

Pijany twierdził, że nie kierował autem. Kłamstwo wyczuł policyjny pies



Nietrzeźwy twierdził, że nie kierował autem. Ale to kłamstwo wyczuł policyjny pies, Polon

Biała Podlaska: 31-latek uciekał przed policyjnym patrole, ale stracił panowanie nad autem i wjechał do rowu.

W piątek, 11 sierpnia w Rososzu policjanci zwrócili uwagę na kierowcę osobowej skody, który na widok radiowozu znacznie przyspieszył.

- Po tym skręcił w pierwszą z bocznych dróg. Mundurowi ruszyli z nim, by zatrzymać go do kontroli. Po chwili zauważyli, że kierowca osobówki stracił panowanie nad „kółkiem” i zjechał do przydrożnego rowu. Gdy dojechali na miejsce zdarzenia, w samochodzie nie było kierowcy, a na miejscu pasażera siedział

31-latek. Mężczyzna twierdził, że kierowca, z którym podróżował, zbiegł do pobliskiego lasu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Okazało się, że 31-latek był pod wpływem alkoholu. Mężczyzna został doprowadzony do komisariatu. Natomiast na miejsce zdarzenia dotarł przewodnik wraz ze swoim „czworonożnym partnerem” - Polonem. Pies doprowadził przewodnika do miejsca, w którym 31-latek przed chwilą siedział i pozostawił puszkę.

Policjanci ustalili też, że mężczyzna nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania.

Joanna Niecko

Tragedia w gminie Stanin. Nie żyje 27-latek. Został przygnieciony przez ciągnik rolniczy



Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 12 sierpnia w gminie Stanin. Wędlug wstępnych ustaleń policji 27-latek na terenie posesji został przygnieciony przez ciągnik rolniczy. Niestety mężczyzna, mimo reanimacji, zmarł. Pracujący na miejscu zdarzenia mundurowi ustalili wstępnie, że 27-latek miał dotrzeć przyczepę do ciągnika rolniczego. Najprawdopodobniej wtedy doszło do tragicznego w skutkach wypadku - informuje Marcin Jóźwik z łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Tragiczny finał skoku na główkę



Miejsce tragedii zostało ogrodzone parawanem. Ciało denata zostało zabezpieczone i przewiezione do zakładu medycyny sądowej w celu przeprowadzenia sekcji zwłok

Tragicznie zakończył się dla 43-letniego mieszkańca Lublina wypoczynek nad Jeziorem Bialskim. Po skoku „na główkę” wypłynął na taflę wody, nie poruszając się.

Dramat rozegrał się w niedzielę, 13 sierpnia, tuż przed godziną 14.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 43-letni mieszkaniec Lublina wspólnie z rodziną i znajomymi przebywał w Białej nad Jeziorem Bialskim.

- Podczas kąpieli w pewnym momencie wszedł na pomost i skoczył „na główkę”. Po chwili wypłynął na taflę wody, ale nie poruszał się już. Natychmiast został wyciągnięty przez świadków i podjęto w stosunku do niego reanimację trwającą do przyjazdu pogotowia. Niestety jego życia nie udało się uratować - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

GR

Samowolnie opuściła szpital psychiatryczny. Znaleźli ją na torach

W nocy ze środy na czwartek na przejeździe kolejowo-drogowym w rejonie przystanku osobowego Świdnik Wschodni dostała sygnał o kobiecie, która spaceruje po torowisku i próbuje wtargnąć do pomieszczenia służbowego dróżnika przejazdowego. Błyskawicznie skierowano tam patrol SOK z Lublina.

Mundurowi po przybyciu na miejsce zauważyli na peronie kobietę, która była mocno zmęczona i wystraszona. Funkcyj-

nariusze SOK zaopiekowali się starszą panią. Kobieta nie posiadała żadnych dokumentów tożsamości oraz nie potrafiła podać swoich danych personalnych. Nie była też świadoma swojej sytuacji, nie wiedziała, gdzie się znajduje i kim jest.

- Jak się później okazało, 61-letnia mieszkanka Świdnika była osobą poszukiwaną, gdyż samowolnie opuściła Szpital Neuropsychiatryczny przy ulicy Abramowickiej w Lublinie. Chora kobieta trafiła pod opiekę specjalistów - informuje insp. Piotr Żłobicki z lubelskiego SOK.

(McM)

Medyk z frontu w Ukrainie: Nie ważne czy ich boli. Do szpitala mają dojechać żywi

- Przeżyłam koszmar, gdy dowiedziałam się, że Janusz nie żyje. Był Polakiem, który walczył o Ukrainę – mówi nam jedna z medyków z Polski, która pracuje w ambulansie jeżdżącym na front po rannych żołnierzach.

W Dostaje pani wezwanie do rannego. Co się dzieje dalej?

- Jestem zaraz za pozycjami chłopów, czyli tak blisko frontu, jak tylko ambulans jest w stanie dojechać. To jakiś kilometr, może dwa za nimi. Wtedy czekam na wezwanie przez radio. Jeżeli są ranni, wystawiam karetkę na odkryte pole i czekam, aż przywiozą mi chłopaków.

Rany postrzałowe ruskich snajperów są chyba jednak najczęstsze

Zazwyczaj przywożą ich na BTR-ach (bojowy wóz opancerzony – przyp.red.). Może to brzydko zabrzmieć, ale wrzucają ich do ambulansu i mam wtedy tylko jedno zadanie – chłopak ma żyć. Nie ważne czy go boli, nie ważne, że nie ma warunków sterylnych, nie ważne, jak wygląda opatrunek, który mu zrobiłam i z czego zrobiłam. Mam żołnierzy dowieźć żywych do szpitala polowego.

W Jakie obrażenia są najczęstsze? Urwane kończyny to codzienność?

- Tak. Ale są to też rany postrzałowe, postrzałowe klatki piersiowej, głowy i rany po kontakcie z następnym na minę, czyli urwane ręce i nogi. Nie są to delikatne rany. Często są to rany pół na pół, czyli takie, które kończą się śmiercią chłopaków. Rany postrzałowe ruskich snajperów są chyba jednak najczęstsze.

W Co jest dla pani najtrudniejsze?

- Wydaje mi się, że obecnie nie ma dla mnie trudnych rzeczy, niemożliwych. Jednak, jak dla każdego, widok śmierci, chłopaków, którzy umierają, to jest coś, co zawsze pozostanie w mojej głowie. Z tym się nie mogę pogodzić. Trudny jest też widok zmasakrowanych ciał przez ruskich okupantów. To jest niezwykle trudne do zniesienia. Oni nie tylko zatrzymują się na tym, że w kogoś strzelają i zabijają, ale masakrują zwłoki.

W Ilu Polaków zginęło na froncie?

- Obecnie wiem o sześciu Polakach, którzy zginęli, walcząc o Ukrainę.

W A ilu walczy?

- Jeżeli o to chodzi, to było 17. To liczba łącznie z tymi, którzy już nie żyją. Chociaż wiem, że nieoficjalnie jest nas tu więcej. Każdego dnia dowiadujemy się, że jakiś Polak jest tu, a jakiś tam. Teraz tworzy się legion tylko Polaków, więc na pewno jest ich więcej niż tych kilkunastu.

W Żegnała pani żołnierza?

- Tak. Żegnałam dwóch. Dwóch Polaków – Janusza i Krzyśka. Krzyśka niestety nie znałam osobiście, bo nie zdążyłam go poznać. Janusza znałam bardzo dobrze. Był dla mnie jak brat. Jako jedyna z Polski byłam wtedy na cmentarzu w Charkowie na takiej ceremonii pożegnalnej, bo nie był to taki typowy pogrzeb. Powiedziałam parę słów, ale było to bardzo ciężkie. Ten moment, gdy się dowiedziałam, że Janusz nie żyje, był tragiczny. Był krzyk w mojej głowie silniejszy ode mnie, płacz, którego nie mogłam powstrzymać. Nie mogłam do siebie dopuścić tej myśli, że Janusza już nie ma. Cały czas myślałam, że może to nie jest prawda, że może jest to błędna informacja, którą ktoś źle przekazał. Następnego dnia niestety dostaliśmy potwierdzenie, że zmarł.

W Informowała pani rodzinę?

- Nie, nie robiłam tego. Nie przekazywałam też rzeczy po

Bardzo często oni nie dają sobie rady. Wychodzą na przykład z pozycji z karabinem na otwarte pole, gdzie wiadomo, że ruskie na nas polują

zmarłym. Nie wiem, kto to zrobił, chyba dowódca grupy albo ktoś ze znajomych. Nie wiem, czy bym potrafiła poinformować rodzinę. Wystarczyło mi tych emocji, które miałam, gdy dowiedziałam się o śmierci Janusza i później drugie emocje podczas przemowy na cmentarzu w Charkowie. Musiało upłynąć trochę czasu, żeby moja głowa się uspokoiła i żeby się z tym oswoić...

W Jak radzą sobie żołnierze z takim obciążeniem psychicznym?

- Bardzo różnie. Niestety widziałam żołnierzy, których psychika nie wytrzymała. Mieli tzw. PTSD, czyli zespół stresu pourazowego. Taki żołnierz wtedy nie myśli i nie kontroluje swojego zachowania. To nie tylko wpływ wojny, że jesteśmy cały czas na froncie, ale tęsknota za rodziną. Chłopaki nie widzieli nawet i od początku wojny swoich rodzin, dzieci, które się urodziły po tym, jak oni byli już na froncie. Ten kontakt był tylko taki przez messenger, telefon, wideorozmowy, o ile są możliwe, bo wiemy obie, jak to jest na froncie. Ten kontakt jest bardzo utrudniony. Bardzo często oni nie dają sobie rady. Wychodzą na



Donbas, Ukraina. Zniszczony budynek mieszkalny

Wysadzony rosyjski czołg, front, wschodnia Ukraina

przykład z pozycji z karabinem na otwarte pole, gdzie wiadomo, że ruskie na nas polują. Naraża wtedy nie tylko siebie, ale i całą grupę czy batalion. Jeżeli jesteśmy w stanie stwierdzić, że to jest coś związanego z psychiką, że to są początki PTSD, to jest on kierowany na obserwację. Z automatu wtedy dostaje miesiąc na dojdzie do siebie. To, czy później taki żołnierz wróci na front, jest zależne od tego, co stwierdzą specjaliści. Jeśli nie wraca, jest kierowany na dalsze leczenie. Nie jest to łatwe.

W A pani, jak się trzyma?

- W tej chwili jeszcze się trzymam. Może też dlatego, że jako obywatel Ukrainy, nie mam takiego musu, że muszę być cały na froncie. W każdej chwili mogę wyjechać, zerwać kontrakt. Nasze

działania polegają na tym, że jedziemy na dwa, trzy dni, albo na tydzień na misję, a potem mamy kolejne dwa albo trzy dni wolnego, więc możemy od tego frontu odpocząć. Niestety ukraińscy żołnierze nie mają tego przywileju, komfortu. Oni są tam non stop. Jeżeli jest tak zwana mini przepustka, to są odsyłani 30 kilometrów od frontu. Nie jest to jednak przepustka na takiej zasadzie, że może on wtedy pojechać do rodziny, do znajomych, czy chociażby do Charkowa, żeby przestać o tym myśleć i cały czas nie słyszeć tego, co się dzieje dookoła. Jestem w stanie ich zrozumieć i ich sposób myślenia. Rozumiem to, że faceci się załamują i płaczą. Nie tak, jak w naszym polskim filmie. Oni naprawdę płaczą, płaczą wszyscy.

Nie jest to nic prostego być tutaj i to widzieć, co robią ruskie. I tak delikatnie ich nazywam, mówiąc tylko ruskie. Trzymamy się razem i wspieramy, ale niestety niektórym jest potrzebna pomoc specjalistów.

W Co jest najbardziej potrzebne na froncie, jeśli chodzi o pomoc humanitarną?

- Szczerze mogę powiedzieć, że tak naprawdę to wszystko. Mówiąc o zabezpieczeniu życia żołnierzy, to na pewno turnikiety, takie specjalne plastry na rany postrzałowe. Jeden taki turnikiet i plaster potrafią naprawdę uratować życie. Jedzenie, napoje, buty, odzież to już stawiamy na drugiej linii. Musimy teraz wybierać priorytety.

Dominika Polonis

Zabytkowe pojazdy zjechały do Nałęczowa. Było ich aż 200

Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną już za nami. W tym roku na placu przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie mogliśmy podziwiać aż 200 prawdziwych motoryzacyjnych perełek. Było coś dla ducha, ale i dla ciała. Uczestnicy chętnie próbowali tradycyjnych dań przygotowanych przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich.

Mimo ogromnego upału chętnych do oglądania klasyków w Nałęczowie nie brakowało. Obejrzeć można było stylowe samochody, ciągniki, ale również jednoślady. Podziwialiśmy pojazdy produkowane jeszcze przed wojną i youngtimerów, które całkiem niedawno zalewały nasze ulice, a teraz ich ze świecą szukać. Były pojazdy z wielkiej wody, ale i takie z żelaznej kurtyny.

O podniebieniu uczestników niedzielnego wydarzenia zadbały KGW z Piotrowic i KGW z Bochothnicy. Jeśli komuś zrobiło się za gorąco, mógł skorzystać ze stworzonej przez strażaków kurtyny wodnej.

- Nie jestem zbyt zainteresowana starymi pojazdami, ale przyszłam tu z synem, żeby sobie pooglądał - powiedziała nam napotkana mieszkanka Nałęczowa.

Poza mieszkańcami okolicznych miejscowości spotkaliliśmy także sporo przyjezdnych z Lublina, Opola Lubelskiego czy Kazimierza. Niektórzy wspominali, że mieli problemy z trafieniem do Nałęczowa, ale po dotarciu na miejsce nie żałowali ani jednej chwili spędzonej w aucie, jadąc w temperaturze ponad 30 stopni Celsjusza...

- Fajnie jest zobaczyć pojazdy, które kiedyś spotykaliśmy często na naszych ulicach, a teraz prawie ich nie ma. Zwłaszcza odnowione i tak dobrze zachowane - mówili zgodnie obserwatorzy wydarzenia.

Jak czytamy na stronie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie, kolejną edycję Nałęczowskich Spotkań z Motoryzacją Dawną udało się zorganizować dzięki ogromnemu zaangażowaniu pasjonatów: Katarzyny Kijewskiej-Wąsik, Jarosława Usarka i Mateusza Gzary, którym wsparcia udzieliła Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa.

Pojazdy można było podziwiać do godz. 17. A o godz. 19 rozpoczęła się wielka potańcówka.



Plac przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie wypełnił się klasycznymi pojazdami. Każdy miłośnik motoryzacji znalazł tam coś dla siebie



Arkadiusz Baczkowski, Lublina
Dziś prezentuję Komara, Simsona i Javę. Moje zainteresowanie motoryzacją dawną zaczęło się jakieś sześć lat temu od „simsonka”. Sam odnawiam swoje pojazdy, jedynie ich malowaniem zajmuje się lakiernik, ale pozostałe rzeczy robię we własnym zakresie. Mam jeszcze dwa inne pojazdy, ale jeszcze ich nie pokazuję, bo nie są ukończone. Cały czas coś robię, zostanie mi to chyba do końca, planuję kolejne zakupy pojazdów do renowacji.



Pan Marek z synem Bogusiem, Lublin
Przyjechałem tu z synem. O imprezie dowiedziałem się z Internetu. Interesuje mnie dawna motoryzacja, ale głównie samochody osobowe, zwłaszcza mercedesy. Jeszcze nie zdążyłem się dobrze rozejrzeć, ale na razie bardzo mi się tu podoba.



KGW w Piotrowicach
- Impreza jest super! Jesteśmy tu już trzeci raz, bo od początku działamy z organizatorami. Jest świetna atmosfera, bardzo fajni ludzie i świetni wystawcy - bo też mamy chwilę, żeby zobaczyć, co się tu dzieje. Dziś największą popularnością cieszą się nasze pierożki z soczewicą, bigos mięsny, fasola po bretońsku, flaczki, ale mamy też chłodnik. Jednak, ku naszemu zdziwieniu, najszybciej schodzą nam dania ciepłe, królują tradycyjne dania, takie „męskie” - mówi Kasia Pękala (po prawej)



KGW w Bochothnicy
Przyjechałyśmy tu już po raz drugi. Jest super! Mamy grochówkę wojskową, bigos, pierożki, placki ziemniaczane, pasztet z cukinii i chleb ze smalcem. Największą popularnością cieszą się nasze dania tradycyjne. Na tę imprezę przyjechała zupełnie inna grupa ludzi, która pyta o takie „starodawne” jedzenie - mówi pani Marzanna Borkowska, przewodnicząca KGW (druga od lewej)

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie



Panienka Kobyłka, Wola Sernicka Kolonia,
ur. 10.08, g. 15.08; 3400 g, 57 cm,
Rodzice: Ania, Rafał
Rodzeństwo: Michałek 7 lat



Staś Markiewicz, Ortel Książęcy II
ur. 17.08, g. 11.50; 2900 g,
Rodzice: Monika, Stanisław
Rodzeństwo: Jan 9 lat, Franciszek 6 lat



Dorota Kondraciuk, Baranówka
ur. 17.08, g. 12.40; 3200 g, 54 cm,
Rodzice: Agnieszka, Michał
Rodzeństwo: Zosia 7 lat, Iga 3 lata



Tymoteusz Stawinoga, Niedźwiada
ur. 14.08, g. 10.45; 3650 g, 57 cm,
Rodzice: Magda, Kamil
Rodzeństwo: Staś 8 lat



Mikołaj Kęcko, Górka
ur. 15.08, g. 11.03; 35 g, 54 cm,
Rodzice: Angelika, Patryk
Rodzeństwo: Wiktoria 2 lata i 4 mies.



Franek Nawrocki, Łęczna
ur. 18.08, g. 10.02; 4420 g, 58 cm,
Rodzice: Klaudia, Bartłomiej
Rodzeństwo: Antek 2 lata



Nikodem Bober, Maruszewiec Stary
ur. 13.08, g. 15.23; 3500 g, 57 cm,
Rodzice: Patrycja, Szymon



Filip Jesionek, Biała Podlaska
ur. 14.08, g. 11.20; 3280 g, 52 cm,
Rodzice: Katarzyna, Adrian



Rozalia Szczygieł, Lubartów
ur. 16.08, g. 15.05; 3220 g, 54 cm,
Rodzice: Izabela, Przemysław

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. I)

Jak u Macechów nocował konstruktor rakiet Patriot

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemyslenia dojrzałego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczegółarską” pamięcią, ale i trzeźwością osądu. Jego sposób opowiadania nacechowany był elegancją i prostotą, unikał wielkich słów, zadęcia i ornamentyki, nawet skomplikowane historie zawsze skoncentrowane były na ludzkich losach w ich najbardziej realnym wymiarze. Prezentujemy tylko wybrane fragmenty, które udało się nam wynotować bądź nagrać w czasie, bywało, że wielogodzinnych, posiedzeń w gościnnym domu Józefy i Jana Macechów.

O prześladowaniach unitów w Kolanie (1874)

...W 1874 roku przyjechała sotnia Kozaków, zebrali wszystkich w miejscu dzisiejszego kościoła, gdzie kiedyś była sadzawka. Dowódca powiedział, że życzeniem cara jest, żeby wszyscy przeszli na prawosławie. Kto tak zrobi, będzie nagrodzony, otrzyma szczególne przywileje. Wszyscy jednak odmówili. Wtedy Kozacy urządzili taką „ścieżkę zdrowia”: ustawili się konno szeregiem i każdy musiał przebiec, a oni batami i płazami szabli tłukli po plecach. Kilka osób potem zmarło od tego bicia. Ale nikt się nie ugiął i trzydzieści lat trwały prześladowania. Kiedy car wiosną 1905 roku wydał tzw. ukaz tolerancyjny, każdy mógł wybierać między prawosławiem a katolicyzmem. W różnych wsiach było rozmaicie, ale wszyscy niemal mieszkańcy Kolana wybrali jednoznacznie przynależność do parafii rzymskokatolickiej

w Parczewie. Kiedy pojawiła się po pierwszej wojnie światowej możliwość utworzenia własnej parafii, co rychlej w niej skorzystali.

Jak chłopci jeździli do biskupa załatwiać założenie parafii (1921)

...W ślad za pismami intensywnymi jeździli do kurii liczne delegacje. Prałaci jak mogli, chronili szefa przed gośćmi, którzy przybywali przeważnie w kilku i bez żenady wcinali w biskupiej poczekalni jajko na twardo. Mówili więc kolaniakom, że biskupa nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie. Uparci chłopci więc opuszczali rezydencję, ale na wszelki wypadek któryś schował się pod schodami i na biskupa czekał. Okazało się, że Ekscelencja był, upchnięty pospiesznie piętro wyżej. Zdekonspirowany musiał, rad-nierad, przyjąć deputata...

Ministrant trzech obrządków

Pan Jan, człowiek osobiście bardzo pobożny i głęboko wierzący, opowiadał, że zdarzyło mu się służyć do mszy w rozmaitych obrządkach: jako dziecko i młodzieniec w tradycyjnym, łacińskim rycie rzymskim, potem w czasie II wojny światowej przysługiwał okazjonalnie w obrządku wschodnim jako ministrant, wywodzącemu się z Kolana neounickiemu księdzu jezuitcie Janowi Czornakowi, wreszcie, już jako dojrzałemu mężczyźnie, zdarzało się służyć przy mszy w rycie „soborowym”.

Jak budowano drogę z Parczewa do Wisznicy (ok. 1890)

Wiele opowieści Jana Macecha zaczerpniętych było od poprzednich pokoleń. Rodzina Macechów należała do najaktywniejszych i najbardziej przedsiębiorczych w okolicy, więc mały chłopiec miał czego i od kogo słuchać.

- Opowiadał mi ojciec, a jemu z kolei dziadek, że podczas budowy drogi Parczew-Wisznica, gdzieś około 1890 roku, wydarzyła się dziwna historia. Mój dziadek Jakub oprócz pracy na roli trudnił się furmaństwem. Budowę drogi prowadził rosyjski inżynier wraz z technikami. I to właśnie on zatrudnił mojego dziadka jako furmana. Z opowieści dziadka wynika, że pierwotny plan budowy drogi Parczew-Wisznice zakładał, że szosa będzie przebiegać prosto na Jabłoń, w bliskiej odległości od zabudowań wsi Kolano, przez las



Jan Macech był żywą skarbnicą pamięci o dziejach Kolana i jego mieszkańców. Jego pomysłem było m.in. upamiętnienie męczeństwa miejscowych unitów prześladowanych przez carat w latach 1874 - 1905. Starannie zbierał i zapamiętywał relacje bezpośrednich świadków wydarzeń. Na zdjęciu: grupa kobiet ze wsi Kolano między kaplicą (z prawej) a pałacem Łubieńskich (w drugim planie)



Część opowieści Jana Macecha dostępna jest m.in. na portalu facebookowym TV Dębowa Kłoda

Dariusz Łobjeko

wójt gminy Jabłoń

Śp. Jan Macech był osobą o ogromnym takcie, kulturze osobistej i niesamowitej wiedzy historycznej. Dodatkowo posiadał nadzwyczajną pamięć i zdolność analizy faktów historycznych. W połączeniu ich z losami lokalnych uczestników tych wydarzeń. Potrafił ze szczegółami opisać zachowanie mieszkańców w momencie wkroczenia do Kolana najpierw wojsk sowieckich, a później niemieckich. Wykazywał ogromne zaangażowanie przy upamiętnieniu poległych i pomordowanych w obozach zagłady mieszkańców parafii Kolano.

Wielokrotnie był uczestnikiem i prelegentem historii na wydarzeniach i spotkaniach z dziećmi i młodzieżą. Jeszcze wiosną bieżącego roku spotkałem się z nim w jego domu i wspólnie omawialiśmy scenariusz uroczystości obchodów mord katyńskiego w przyszłym roku.

Śp. Jan, mimo że dożył sędziwego wieku, zawsze z zaangażowaniem uczestniczył w wielu uroczystościach. Jako były samorządowiec cieszył się niezmiennie z lokalnych inwestycji samorządowych, niejednokrotnie też potrafił trafnie doradzić. Trzeba powiedzieć, że Jan Macech był prawdziwym Polakiem Patriotą, cechowało Go nade wszystko uszanowanie Polskiej historii i pamięci o osobach, które oddały życie za ojczyznę, przy tym robił to z czystej pasji, bez poklasku i innego interesu.

Taki był Jan Macech i takim Go zapamiętamy.

Na zdjęciu: p. Jan w trakcie obchodu 80 rocznicy bitwy pod Jabłoniem

Smuga i dobra hrabiego Tomasza Zamoyskiego. Kiedy hrabia zapoznał się z planem budowy, zaprosił inżyniera do swojej posiadłości (obecnego pałacu jeszcze wtedy nie było). - Dziadek zawiózł go na biesiadę, która trwała kilka dni.

Gdy wracali do Parczewa, w Przełocie inżynier klepnął dziadka po ramieniu i krzyknął: „stój”. W miejscu, w którym się zatrzymali, inżynier wytyczył zakręt, który istnieje do dziś. Następnego dnia hrabia kazał technikom od

nowa niwelować trasę, chociaż była już przygotowana do samego Kolana. Stało się tak dlatego, że hrabiemu zależało, aby w jego lasach nie płoszyć zwierzę. Trasa została zmieniona, mimo że technicy uskarżali się na bardzo

podmokły grunt, szczególnie na trasie z Jabłonia do Horodyszcza. Słyszając to, inżynier odpowiedział: „Zabraknie ziemi - wyłożymy rublami, zabraknie rubli - wyłożymy złotem”. Nakazał rozkopać wszystko do twardego gruntu, nawet żwiru i szosa w tym miejscu wciąż trzyma się dobrze (wspomnienie zanotowane przez Małgorzatę Jankowską).

Jak we wrześniu 1939 roku przyszło polskie wojsko

...Pod koniec września przychodziła wieść, że od Puchowej Góry pędzi polskie wojsko. Tata znał wszystkich generałów, bo w 1920 roku woził Śmigłego-Rydza, poznał też Podhoreckiego. Grupa ułanów wjeżdża na podwórze i podjeżdża do studni, żeby konie napić. Tata szybko podrzucił też siana, a ja się kręciłem między nimi. - Synu, uważaj, żeby cię nie roztratowali! U sąsiadów leżeli ranni żołnierze, matka rozdawała im wszystkim pieczywo. Już kładłem się spać, kiedy przybiegł ojciec i kazał mamie natychmiast słać łóżko najlepsze, czym miała, bo będzie u nas spał jakiś ważny oficer, dowódca dywizji. Matka wyłożyła najlepsze poduszki, kilimy, poczęstowała, czym miała najlepszego do jedzenia. Rano o świcie pierwszy wstał porucznik, po nim major, a na końcu pułkownik Epler, dowódca Dywizji Kobryń, który potem bił się pod Kockiem i zostawił ciekawe pamiętniki. Kręciłem się między nimi zafascynowany, bo mieli samochód, motor, broń, mundury. A w kącie stał taki mały stółek, na którym mama maglowała bieliznę. On służył mi do zabawy w ułana, szablę i lance sobie sam wystrugałem. - A co to jest? - zapytał Epler. A to mój syn ułan na wojnę jedzie - mówił tato. No i wtedy oficer wziął mnie na ręce, podrzucił do góry i postawił koło Eplera, a ten mnie pogłaskał po głowie i mówił: no to Polska nie przepadnie, jak ma taką patriotyczną młodzież! Potem zjedli śniadanie. Aż tu wpadł ułan i mówił, że ruskie czołgi stoją dwa kilometry dalej. Mój tato przeprowadził ich odpowiednią, bezpieczną drogą do Parczewa. Potem po latach doczytałem się, że ten porucznik to był słynny Zdzisław Starostecki, który potem został generałem. Był on wielkim specjalistą od balistyki i po wojnie osiadł w Stanach Zjednoczonych. Odgrywał tam kluczową rolę w stworzeniu głowic do rakiet systemu Patriot.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Jak w Puławach wybierano małżonki dla dzieci księżnej Izabeli (cz. II)

Doszłe i niedoszłe mezaliansy Czartoryskich

Książę Adamowi Jerzemu własna matka swatała Zofię Matuszewiczównę, jednak na drodze do ożenku dżentelmena w średnim wieku z największą ozdobą dworu puławskiego stanął sprzeciw siostry protestującej przeciw mezaliansowi. Jego młodszy brat Konstanty, dzielny żołnierz, nikogo o zgodę nie pytał (miał zresztą w tej dziedzinie jak najgorsze doświadczenia...) i swoją żonę oficjalnie przedstawił Familii kilka lat po ślubie.

Książę Adam Jerzy Czartoryski (1770-1861), duma całej rodziny, od najwcześniejszych lat wyróżniał się niezwykłą powagą, zamiłowaniem do książek, dbałością o własny wizerunek, zupełnym brakiem skłonności do zabaw i krotchwil. Polityka pochłaniała go w zasadzie w całości. Współcześni pamiętnikarze - których wokół niego było mnóstwo - nie przepowiadają o nim żadnych barwnych anegdot, historyjek, śmieszności. Jedyne, co w kolorowej i libertyńskiej epoce warte odnotowania, to romans z żoną cara Rosji Aleksandrią, którego efektem była zmarła w dzieciństwie córka. Samo uczucie okazało się jednak dość trwałe, wyszło - przynajmniej po stronie księcia - dość daleko poza granice błahej salonowej miłości. W efekcie do czterdziestki Adam Jerzy dotrwał w stanie bezzęnnym. Owszem, dam kręciło się wokół niego sporo, uznawany był powszechnie za przystojnego, ostateczny impuls dać jednak musiała sama księżna Izabela. Za wymarzoną synową uznała swoją wychowanicę, młodszą od Adama o połowę, śliczną i dobrą Zosię Matuszewiczównę, córkę owdowiałego polityka i ministra skarbu Księstwa Warszawskiego. Panie darzyły się wzajemnie ogromnym przywiązaniem i sympatią, książę potencjalną narzeczoną znał od małości (nie wiemy, czy zawsze jest to atutem...). Dla Zosi było to spełnienie najskrytszych marzeń.

Rodzinne veto

Na przeszkodzie stanął protest reszty rodziny z siostrą księcia, Zofią Zamoyską na czele. Wprawdzie Matuszewiczowie byli z „karmazynów” - czyli dawnej szlachty sprawującej



W swoim pierwszym małżeństwie książę Konstanty szybko owdowiał. Potem, zupełnie nieświadomie, o mało nie związał się ze swoją przyrodnią siostrą. Drugi ślub kosztował go kilkuletni spór z rodziną - dopiero po pięciu latach matka zaakceptowała, niższą urodzeniem, wybrankę syna, Marię z Dzierżanowskich

ważne urzędy - jednak Czartoryscy wiązali się mariażami raczej z dworami królewskimi a nawet cesarskimi - nawet gdyby miało to oznaczać osobiste nieszczęście, jak było to w wypadku księżniczki Marii, wydanej za podłego księcia Ludwika Wirtemberskiego. Adam ostatecznie ożenił się z Anną Sapieżanką - o którą musiał stoczyć zresztą pojedynkę na pistolety z Ludwikiem Pacem - i żył długo i szczęśliwie. Gorzej powiodło się Zosi. Izabela, z właściwym sobie brakiem delikatności, zmusiła nawet pokorną dziewczynę do pisania listów do Sapieżanki... Wprawdzie potem dość szybko wynalazła jej sensownego męża w postaci dzielnego oficera Ludwika Kickiego, ale ta historia nie miała happy endu: pani Kicka zmarła młodo, podobnie jak dwójka jej dzieci. W Puławach zostało po niej kilka pamiątek w postaci obrazów w kościele na Włostowicach.

Cyganka mówi: Strzeż się miłości

Swojego za to dopiąć udało się młodszemu z synów Izabeli, księciu Konstantemu (1773 - 1866). Była to zupełnie inna osobowość niż słynniejszy brat. - *Ów Kostus o blond włosach, był żywszego niż starszy brat brunet temperamentu, figlarz i skłonny do wszelkiej pustoty, przytem otwarty, wylany i przez to bardziej wzbudzący ogólne sympaty niż Adaś w sobie zamknięty, myślący, stroniący od zabaw i nie dość starający się przypodobać ludziom* - pisze kronikarz i panegirysta Czarto-

ryskich Ludwik Dębicki. Sprawa jasna była nawet dla wróżącej Cyganki: *Potem, gdy podbiegł mały Kostus, wielki trzpiot i wytkał cygance swą rączkę małą - rzekł jej: ja nie lubię książek, ja będę żołnierzem. Tak moje dziecko - odrzekła stara - będziesz żołnierzem i będziesz generałem, będziesz w wielkich wojnach, tylko strzeż się miłości...*

Niebezpieczne związki

Proroctwo i zawarta w nim przestroga długo okazywały się przerażająco trafne. Dwa pierwsze zaangażowania uczuciowe Konstantego kończyły się katastrofami. Jego pierwsza żona, Aniela z Radziwiłłów, która zmarła przedwcześnie, pozostawiając mu syna, Adama Konstantego. Pociechę próbował znaleźć w ramionach świetnie mu znanej innej rezydentki puławskiego dworu, Cecylii Beydale. Przecudnej urody i dobrego charakteru dziewczę również zapalało uczuciem do młodego, diablo przystojnego oficera. Kiedy jednak Konstanty poszedł prosić matkę o błogosławieństwo, dowiedział się szokującej prawdy: wybranka była jego przyrodnią siostrą! Dawna rzymska paremia mówi *mater semper certa est* - zawsze wiadomo, kto jest matką, tu jednak zawiodła ona w całej rozciągłości. Cecylia była owocem romansu Izabeli z Kazimierzem Rzewuskim. A że żadną miarą z powodów chronologicznych nie dało się przypisać ojcostwa Adamowi Kazimierzowi, to dziewczynkę przedstawiono jako osieroconą córkę dalekich



Zachował się wspólny portret dwóch ważnych kobiet w życiu Konstantego Adama Czartoryskiego, namalowany przez nieznanego malarza na dworze w Puławach. Maria z Dzierżanowskich nie wiedziała wtedy, że kiedyś będzie żoną Konstantego, księżną Czartoryską i Cecylia nie wiedziała, że jest Czartoryszczanką i żoną księcia być nie może...

kuzynostwa.

Biedna Cecylia niemal zwarowała, do końca życia nie wróciła do pełnej równowagi. Mimo że ciągle hołdy składał jej tłum przeważnie bardzo porządnym facetów, stroniła od wszelkich relacji, zajmując się muzyką i towarzyszeniem, również sceptycznej wobec wizji kolejnego małżeństwa swojej przyrodniej siostry Marii Wirtemberskiej.

Puławska piękność

Konstanty, mimo że niewątpliwie potężnie zraniony, zareagował po żołniersku. Wziął sobie natychmiast najpiękniejszą dziewczynę w Puławach. Znowuż Dębicki: *Wśród tego zastępu czarownych postaci dziewiczych króluje urodą Zofia Matuszewiczówna, córka słynnego posła i późniejszego ministra, bywa ozdobą zebrań, boginią w obrazach żywych, przedmiotem uwielbień — w Puławach zaręcza się z Kickim. Niemniej słyną z piękności dwie sieroty Dzierżanowskie, z których jedna poślubiona generałowi Rautenstrauchowi — druga, gdy książę Konstanty Czartoryski owdowiał po Radziwiłłównie, zostaje jego małżonką. W Marii Dzierżanowskiej (1790-1842) zakochuje się szybko, ale trwale. Historyk domu swoim zwyczajem pomija jednak niewygodny dla Familii szczegół: z tym ślubem wcale nie było tak łatwo. Nawet bowiem seria osobistych nieszczęść Konstantego nie powstrzymała rodziny od wyrażenia sprzeciwu przeciw mezaliansowi! Młodzi ślub biorą w Wiedniu w 1810 roku bez*

Izabela o swoich synach: Konstanty jest takim synem, jakiego tylko mogłam uprosić u Boga, gdyby to było zależało ode mnie. Szczerzy, prawy, pełen odwagi i uczucia ludzkości wzbudza moją dumę mężstwem. Umysł naturalny, ujmujący i wesoły czyni go pożądanym w towarzystwie, gdyby nie lenistwo, które mu przeszkadza, aby starać się podobać. Przywiązany z serca i duszy do ojca, do mnie, do braci i siostr — zrobiłby wszystko dla naszego szczęścia. Lubi płeć piękną a pod tym względem serce z głową w zgodzie. Talenta przyjemne i oryginalne pomysły rozweselają nasze życie, gdy on jest z nami. Powierzchnowość przyjemna — mówią, że podobny do mnie. Czarne i białe jest źródłem naszego szczęścia, bo dwaj bracia starszy jest brunetem, młodszy jasnym blondynem (chłopcy byli braćmi tylko przyrodni, ojcem Adama był Nikołaj Repnin, Konstantego diuk Lauzan, obydwu formalnie Adam Kazimierz uznał za swoich)

Dębicki o braciach Czartoryskich: Książę Adam wzbudzał od najwcześniejszej młodości szacunek, książę Konstanty zdobywał sympatyje — a i w tych portretach skreślonych przez matkę ta różnica jej miłości do synów dość widoczna

obecności nikogo z domu Czartoryskich. Potem Konstanty zyskuje sławę znakomitego oficera (pod Mirem i Romanowem w lipcu 1812 roku na widok wyczynów wystawionego przez niego pułku piechoty Latour Maubourg krzyczy: *Bodajby Polacy mniej byli odważnymi!*).

Rozsądek zwyciężył u wszystkich

Wydaje się jednak, że kluczowym momentem dla odbudowania więzi rodzinnych były nie triumfy orężne, ale fakt, że Konstanty, inaczej niż Józef Poniatowski czy jego towarzysze dziecięcych zabaw Dominik Radziwiłł, w czas potrafił wycofać się z napoleońskich szeregów po klęsce. Uratował w ten sposób majątek od niechybnego sekwe-

stru. Niemniej jednak dopiero po kilku latach, które Maria i Konstanty spędzają głównie za granicą, Izabela serdecznie przygarnia do serca swoją synową. Okazała się ona znakomitą towarzyszką męża. Mieli czworo dzieci: Aleksandra Romualda, Marię Zuzannę, Konstantego Mariana i Jerzego Konstantego. Konstanty po 1815 nie podejmuje (mimo nalegań swojego kolegi z dzieciństwa, wielkiego księcia Konstantego Romanowa!) służby wojskowej i okazuje się nadspodziewanie dobrym gospodarzem, działaczem patriotycznym, małżonkowie nie stronią też od mecenatu i działalności charytatywnej.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik górą w derbach z Motorem na Arenie Lublin!



Ponad 1,7 tys. kibiców Górnika stawiało się na sektorach zielono-czarnych na Arenie Lublin. Przez cały mecz głośno wspierało swoją drużynę, by na końcu wybuchnąć radością. Na nie się zdawali gesty uczczenia Goncalo Feio, trenera Motoru

Blisko 14 tysięcy widzów na trybunach, pierwszy taki mecz od 13 lat i walka o prymat w regionie. Za nami piłkarskie derby Lubelszczyzny, w których Motor Lublin przegrał przed własną publicznością z Górnikiem Łęczna.

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem data spotkania zapisała się w historii dotychczasowych występów żółto-biało-niebieskich na Arenie Lublin. Padł bowiem frekwencyjny rekord ligowych rywalizacji z udziałem Motoru na stadionie oddanym do użytku blisko dziewięć lat temu. Mecz obejrzało 13 994 kibiców, w tym ponad 1700 fanów z Łęcznej. Więcej osób zawitało na obiekt tylko podczas pucharowego starcia z Legią Warszawa, które odbyło się w grudniu 2021 roku. Tamtą potyczkę zobaczyło 14 914 widzów.

Miejscowi nie przystąpili do sobotniej konfrontacji w najmocniejszym możliwym składzie. Zabrakło Rafała Króla, Piotra Kusińskiego oraz Mathieu Scalet. Do kadry meczowej powrócił zaś Marcel Gąsior.

Szkoleniowiec Górnika miał natomiast do dyspozycji wszystkich swoich piłkarzy. W dodatku do zespołu powrócił rekonwalescent Michał Pawlik.

Pomimo wspaniałej otoczki, pierwsza połowa nie należała do zbyt porywających. Na groźną sytuację w ataku trzeba było czekać aż dwa kwadranse. Wówczas poprzeczkę bramki łączni ostemplował Piotr Ceglarz. Poza okazję doświadczanego skrzydłowego warty odnotowania był także strzał Bartosza Wolskiego tuż przed zejściem na przerwę. Z uderzeniem rozgrywanego Motoru poradził sobie jednak stojący między słupkami gości Maciej Gostomski. Po drugiej stronie boiska Łukasz Budziłek był niemalże bezrobotny.

Po zmianie stron bardzo długo bliżsi trafienia do siatki byli żółto-biało-niebiescy. Jednej z najbardziej klarownych nie wykorzystał w 66. minucie Kacper Wełniak. Najskuteczniejszemu piłkarzowi Motoru w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu zabrakło precyzji przy strzale głową.

Bohaterem gospodarzy mógł być również zmiennik Wełniaka, Kacper Śpiewak. Napastnik wprowadzony na boisko w drugiej połowie przegrał jednak pojedynek oko w oko z Gostomskim. Kapitan zielono-czarnych wykazał się także dobrą interwencją przy próbie przelobowania go przez Bartosza Wolskiego. Golkiper łączni kapitalnie zareagował też na strzał Arkadiusza Najemskiego.

Gdy wydawało się, że kolejne ataki muszą wreszcie przynieść miejscowym powodzenie, gola zdobyli „Górnicy”. Bramkę dała im kontra, w której Karol Podliński zgrał głową do Egzona Kryeziu, a ten wpadł w szesnastkę i z dużym spokojem wpisał się



Padł frekwencyjny rekord ligowych rywalizacji z udziałem Motoru na stadionie oddanym do użytku blisko dziewięć lat temu. Mecz obejrzało 13 994 kibiców

na listę strzelców. Było to trafienie na wagę trzech punktów.

Ekipa z Łęcznej ostatni raz uległa Motorowi w starciu o punkty 34 lata temu, w marcu 1989 roku. Z kolei podopieczni trenera Feio przegrali w domu po raz pierwszy od 1 marca, gdy na Arenie Lublin triumfował Raków Częstochowa. W lidze żółto-biało-niebiescy poprzednio zeszli pokonani z własnego boiska 29 października ubiegłego roku.

Motor Lublin - Górnik Łęczna
0:1 (0:0)

Bramka: Kryeziu 90.
Motor: Budziłek - Wójcik, Najemski, Zbiciak, Luberecki, Lis, Wojtkowski (67' Śpiewak), M. Król (76' Kamiński), Wolski, Ceglarz (76' Gąsior), Wełniak (66' Rybicki).
Górnik: Gostomski - Grabowski, De Amo, Klemenz, Zbozień, Deja (63' Cisse), Starzyński (72' Janaszek), Żyra

BILANS			
4 zwycięstwa Górnika - 1 remis - 2 zwycięstwa Motoru			
1988/1989 Górnik - Motor 0:2 (Brzeszczyński, Gładysiewicz) Motor - Górnik 2:0 (Grzesiak x2)			
2008/2009 Górnik - Motor 2:1 (Niżnik, Nazaruk - Król) Motor - Górnik 0:0			
2009/2010 Górnik - Motor 3:0 (Nakoulma, Niżnik, Bartoszewicz) Motor - Górnik 0:2 (Niżnik, Niedziela)			
2023/2024 Motor - Górnik 0:1 (Kryeziu)			

(88' Pawlik), Kryeziu, Kozak, Roginić (72' Podliński).
Żółte kartki: Śpiewak - Kryeziu, trener Mamrot.
Sędziował: Karol Arys (Szczecin).
Widzów: 13 994.

Karol Kurzepa, Dominik Smagała

dsm

Tam, gdzie ja pracuję, stadiony zawsze są pełne

- Po to jest piłka, żeby taką atmosferę przeżyć. Dla mnie to nie jest nic nadzwyczajnego, bo grałem i uczestniczyłem w derbach przy 65 tysiącach ludzi, 33 tysiącach ludzi, 50 tysiącach ludzi - mówił trener Motoru Goncalo Feio na konferencji prasowej.

W Po meczu pokazywał Pan w kierunku kibiców Górnika gest uczczenia. Co im chciał Pan przekazać w ten sposób?

Nie, to był gest uspokajający. Żeby szanowali, że są w gościach. Tylko tyle. Często bywam na stadionie Górnika, życzę mu dobrze, poza dzisiejszym meczem. To są



Goncalo Feio

nasz sąsiedzi. Wygrali mecz, proponuję jutro pójść do kościoła, podziękować...

W Wspomniał Pan o sportowej frustracji po tym spotkaniu. Taka frustracja udzieliła się też Panu po ostatnim gwizdku?

Ja w życiu bardzo mało przegrywam, wie pan? Tak mam od małego. Zazwyczaj wygrywam.

Cokolwiek innego mnie nie zadowala. Czy można to nazwać frustracją? Nie wiem. Wiem, że jako drużyna umiejętnie przekształcimy to w dobrą motywację przed tym, co nas czeka dalej. Tak się składa, że nigdy dwóch meczów z rzędu nie przegraliśmy, więc chcemy to utrzymać. Mecz z Górnikiem już nie zmienimy. Pozostaje go analizować i wyciągnąć wnioski. Mamy przed sobą cały tydzień treningów. Za tydzień musimy zrobić wszystko, by wygrać mecz. Nic więcej nam nie pozostaje.

CAŁA ROZMOWA NA NASZYM PORTALU - LUBLIN24.PL

Rozmawiał i notował Dominik Smagała

W finale Pucharu Polski też była świetna atmosfera. Tu jednak było głośniejsze

- Chciałbym w imieniu piłkarzy bardzo podziękować kibicom z Łęcznej. Nie wiem, czy to nie był rekordowy wyjazd kibiców Górnika. Byli bardzo słyszalni - powiedział trener Górnika Ireneusz Mamrot na konferencji prasowej.

W Po strzelonym голу podbiegł Pan do piłkarzy i intensywnie ich instruował. Co Pan im wtedy powiedział?

Przed wszystkim nie chciałem sytuacji, w których schodziliby z boiska przy drobnym urazie. W końcówce meczu każda pomoc udzielona przez masażystów powoduje, że zawodnik musi zejść z boiska. Gdy Damian Zbozień zszedł z boiska, to właśnie wtedy Motor stworzył sobie jedną z sytuacji. Powiedziałem, że muszą grać, twardo walczyć z bólem,



Ireneusz Mamrot

choć wiem, że to końcówka spotkania. To musiałby być taki uraz, że ze stadionu miałyby ich zabierać karetka. Skurcz? Stłuczenie? Musisz wstać i grać. O to właśnie zaapelowałem do zawodników.

W Karol Podliński spełnił swoje zadanie po wejściu na boisko? Zaliczył asystę...

To po pierwsze. A po drugie, w końcówce dwa czy trzy razy w bardzo trudnym momencie utrzymał piłkę, był faul na nim. Pozwolił drużynie złapać powie-

trza. Chciałbym jednak, żeby nasi napastnicy strzelali więcej bramek, zarówno Marko (Roginić - przyp. red.), jak i Karol. Trzeba jednak podkreślić, że Karol w meczu z Chrobrym dał niezłą zmianę, podobnie było w Lublinie.

W Czy to były derby z najhuczniejszą oprawą, w jakich Pan uczestniczył?

Jeśli chodzi o derby, to tak. Jeśli jednak chodzi o publiczność, przed jaką miałem przyjemność prowadzić zespół, to był to finał Pucharu Polski, na którym było blisko 45 tys. kibiców. Też była tam świetna atmosfera. Tu jednak było głośniejsze.

CAŁA ROZMOWA NA NASZYM PORTALU - TUBA ŁĘCZNEJ

Rozmawiał i notował Dominik Smagała

Z dużej chmury mały deszcz. Derby na remis

To miało być święto futbolu. Podlasie opromienione dwoma zwycięstwami w dwóch pierwszych kolejkach zmierzyło się z Orłętami. Zespół z Radzyna Podlaskiej przyjechał z nadzieją na pierwszy komplet punktów. Wcześniej ekipa Marcina Popławskiego przegrała 0:4 z Avią Świdnik i zremisowała 1:1 z KS-em Wiązownica.

„Twatwa”, „Buru”, „Miły”, „Frytek”, „Bengal”

Od kilku dni w Białej Podlaskiej czuć było święto futbolu. Bilety zostały wyprzedane na kilkadziesiąt godzin przed pierwszym gwizdkiem. Gospodarze chcieli zaliczyć najlepszy start w sezonie III ligi od sezonu 1997/1998. Wówczas drużyna w składzie z: Tomaszem Buraczewskim (obecny prezes Podlasia), Kamilem Twarowskim (członkiem zarządu klubu), Miłoszem Storto (trenerem pracującym z młodzieżą w Podlasiu), Maciejem Biegajło (asystentem trenera w zespole rezerwy) czy Wojciechem Kopytukiem (jednym ze sponsorów) potrafili wygrać trzy spotkania z rzędu.

Ale w międzyokręgowej

Jak zauważył świetny statystyk i autor publikacji - Cezary Hince, był sezon, kiedy to biało-zieloni wygrali sześć pierwszych meczów z rzędu, ale wówczas było to w lidze międzyokręgowej, która skupiała dużo mniejszy teren niż obecna III liga, gdzie walczą najlepsze ekipy z czterech województw.

„Bali” blisko

Pierwsza część była niezwykle wyrównana. Na palcach jednej dłoni można policzyć dobre oka-



Było sporo walki, ale mało składnych akcji. Derby zakończyły się bezbramkowym remisem

zje. Najlepszą miał gracz gości. W 37. minucie Artur Balicki huknął z woleja z 15 metrów, ale na posterunku był Rafał Misztal. Co ciekawe, „Bali” jest graczem, który zaliczył dwa mecze w Ekstraklasie w barwach Wisły Kraków. W CV ma występy w: Ruchu Chorzów, Pogoni Siedlce, Garbarni Kraków oraz Legii Warszawa, a jeszcze kilkanaście tygodni temu występował w Podlasiu.

A po stronie Podlasia? Dużo lepiej mógł zachować się Marcin Pigiel. Raz do siatki mógł trafić Jarosław Kosieradzki.

Bezbarwne minuty

Kibice, którzy w komplecie zapelnili obiekt przy ul. Piłsudskiego mogli czuć się zawiedzeni postawą swoich przed przerwą. Wszyscy mieli nadzieję na lepszą grę podopiecznych Artura Renkowskiego. Niestety, długimi momentami po zmianie stron fani oglądali niezdarne próby w ofensywie. Dobrych okazji było jak na lekarstwo. W 65. minucie Marcin Popławski był zmuszony zmienić kapitana ekipy - Patryka Szymała, który doznał urazu. Z tego samego powodu boisko przedwcześnie musiał opuścić debiutujący w składzie przyjezdnych Cassio pozyskany z Narwi Ostrołęka.

Nic w ofensywie

Na kwadrans przed końcem gospodarze mogli postarać się

o lepsze wykonanie akcji. Lewą stroną popędził Jan Kozłowski. 18-latek dograł na trzeci metr, ale zabrakło przysłowiowego dostawienia nogi. Kolejne minuty to podobny obraz do wcześniejszych fragmentów. Rzecz można, że to piłkarze z Radzyna Podlaskiego mieli więcej do powiedzenia w ofensywie. Podopiecznym Artura Renkowskiego wyraźnie nie wyszły derby. Taki wynik można uznać za małą niespodziankę. Kibice miejscowych z pewnością liczyli na komplet punktów, na trzecie zwycięstwo z rzędu. Skończyło się na punkcie.

„Renio” nie wytrzymał

A wszystko mogło się zmienić w doliczonym czasie gry. W trzeciej minucie w polu karnym padł jeden z miejscowych. Według sztabu Podlasia, gracz był faulowany. Sędzia był innego zdania. Szkoleniowiec graczy z Białej Podlaskiej nie wytrzymał. Po chwili otrzymał czerwoną kartkę za krytykę orzeczeń arbitra. Chwilę wcześniej z 17 metrów strzelał Mateusz Podstolak, jednak Igora Belkę wyręczył Adrian Duchnowski, który wybił futbolówkę zmierzającą do siatki.

Podlasie Biała Podlaska - Orłęta Radzyna Podlaski 0:0

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Kozłowski (72’



Radzynianie kończyli mecz bez dwóch obrońców. Kontuzji doznał Patryk Szymała oraz debiutujący w zespole Cassio (przy piłce)



Ponownie spotkanie Podlasia z Orłętami przyciągnęło na trybuny w Białej Podlaskiej komplet publiczności

Avdieiev), Pacek (70’ Salak), Orzechowski, Kamiński, Pigiel, Kosieradzki (72’ Wyjadłowski), Lepiarz, Kurowski.

Orłęta: Belka - Szymała (65’ Bożym), Cassio (72’ Yanczuk), Duchnowski, Krashnevskiy, Piotrowski (79’ Kotko), Rycaj, Szczygiel, Ostrowski, Koszel, Balicki (65’ Szczypek).

Żółte kartki: Avdieiev, Kot - Rycaj, Popławski (trener).

Czerwona kartka: Renkowski 90+5’ (trener).

Sędziował: Deptuła (Ignatki).

Po drugiej stronie barykady

W wyjściowym składzie obu ekip pojawiło się trzech zawodników, którzy do niedawna grali w barwach przeciwnych ekip.

Artur Balicki wiosną występował w Podlasiu. Co więcej, zdobył gola na 5:0 w ostat-

nim starciu z Orłętami. Borys Piotrowski przeniósł się do klubu z Radzyna Podlaskiego z Mazovii Mińsk Mazowiecki, a wcześniej reprezentował ekipę z grodu nad Krzną. No i Szymon Kamiński. Przed startem rozgrywek zamienił Orłęta na Podlasie.

Urwanie chmury

Kibice, którzy nie mogli dotrzeć na stadion mieli możliwość wykupienia transmisji.

Pod koniec pierwszej połowy nad Białą Podlaską przeszło urwanie chmury. Operator był zmuszony na kilka minut przerwać nadawanie ze względu na potężne opady. Nie pomagała nawet parasolka trzymana nad kamerą. Na szczęście, po zmianie stron wszystko wróciło do normy.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Podlasie - Orłęta 0:0

Czarni - Sokół 4:1

Bramki: Arleison 2’, Banik 16’, 87’, Bawir 40’ - Kwaczre-liszewili 45’.

Star - Siarka 1:0

Bramka: Wcisło 46’.

Wiślanie - Podhale 1:1

Bramki: Krasuski 34’ - Antkowiak 4’ (k).

Garbarnia - Wieczysta 2:3

Bramki: Klec 52’, Grzybow-ski 57’ - Faworow 5’ (k), 14’ (k), 34’.

Chełmianka - Wisłoka 1:2

Bramki: Korbecki 78’ (k) - Siedlecki 83’, Nalepka 90’.

Avia - Unia 1:0

Bramka: Zagórski 70’.

KS Wiązownica - KSZO 2:0

Bramki: Rak 20’, Sula 46’.

Karpaty - Świdniczanka 0:0

MECZ 2. KOLEJKI

Siarka - Czarni 3:2

Bramki: Krzysztofek 33’, Sulkowski 40’ (k), Prusiński 72’ - Mucha 27’, Guca 90’.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Avia Świdnik	3	9	7:1
2.	Podlasie Biała Podlaska	3	7	5:0
3.	Garbarnia Kraków	3	6	9:4
4.	Czarni Polanica	3	6	10:6
5.	Wieczysta Kraków	3	6	8:6
6.	Karpaty Krosno	3	5	2:1
7.	Wiślanie Jaskowice	3	4	8:6
8.	KS Wiązownica	3	4	3:3
9.	Star Starachowice	3	4	2:2
10.	Świdniczanka Świdnik	3	4	3:4
11.	Siarka Tarnobrzeg	2	3	3:3
12.	Podhale Nowy Targ	3	3	3:3
13.	Unia Tarnów	3	3	3:5
14.	Chełmianka Chełm	3	3	3:6
15.	Wisłoka Dębica	3	3	3:8
16.	Orłęta Radzyna Podlaski	3	2	1:5
17.	KSZO Ostrowiec Św.	3	0	2:6
18.	Sokół Sieniewa	2	0	1:7

NASTĘPNE KOLEJKI

(23.08., godz. 17:00): Sokół

- Orłęta, KSZO - Podlasie,

Unia - KS Wiązownica, Wisłoka -

Avia, Wieczysta - Chełmianka,

Podhale - Garbarnia, Świdniczanka -

Wiślanie, Siarka - Karpaty, Czarni -

Star. **(26/27.08):** Podlasie - Unia

(sob., godz. 15:00), Orłęta -

KSZO (niedz., godz. 17:00),

Star - Sokół, Karpaty - Czarni,

Wiślanie - Siarka, Garbarnia -

Świdniczanka, Chełmianka -

Podhale, Avia - Wieczysta, KS

Wiązownica - Wisłoka.

(02.09): Wisłoka - Podlasie

(godz. 16:30), Unia - Orłęta

(godz. 17:00), Sokół - KSZO,

Wieczysta - KS Wiązownica,

Podhale - Avia, Świdniczan-

ka - Chełmianka, Siarka -

Garbarnia, Czarni - Wiślanie,

Star - Karpaty.

„Olo” wciąż zadziwia!

Funkcjonariusz Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki w Białej Podlaskiej, były olimpijczyk z Sydney, trzykrotny mistrz Polski w rzucie dyskiem, po raz kolejny pokazał swoją klasę!



Olgierd Stański wywalczył dwa złote medale

Okazją były tegoroczne Światowe Igrzyska Służb Po-

REG

licyjnych i Straży Pożarnych, które odbyły się w Winnipeg w Kanadzie. Były zawodnik AZS-u AWF Biała Podlaska ponownie był najlepszy w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 13,44 m. Pierwszą lokatę zajął również w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 53,13 m, a przy tym ustanawiając nowy rekord mistrzostw w swojej kategorii wiekowej.

- Chciałbym przekazać specjalne podziękowania dla

osób i firm, bez wsparcia których wyjazd byłby znacznie utrudniony: Bartłomiej Paczowski z INBAP GROUP, Daniel Tomaszuk z Edwood, AWF Biała Podlaska za nieodpłatne udostępnianie obiektów sportowych oraz MW Sport za nieodpłatne wykonanie koszulek - mówi nasz mistrz.

mp

mp

Huragan z pierwszymi punktami w nowym sezonie. Gorąco przy Pszennej



Bramkę na 2:1 tuż przed końcem regulaminowego czasu gry strzelił Bartłomiej Tkaczuk. W ósmej minucie doliczonego czasu gry z rzutu karnego wyrównali jednak goście

Gracze Przemysław Sałańskiego w ostatnim tygodniu rozegrali dwie kolejki w czwartej lidze. Najpierw zwyciężyli z rezerwami Górnika Łęczna, by w sobotę zremisować z Opolaninem Opole Lubelskie.

Emocji nie brakowało zwłaszcza w drugim ze spotkań, gdzie sędzia pokazał aż osiem żółtych kartek zawodnikom oraz trzy trenerom. Dwie z nich otrzymał Sałański, który w drugiej połowie został odesłany na trybunę. Jeśli

chodzi o sytuacje boiskowe, pod koniec spotkania przypomniał o sobie Bartłomiej Tkaczuk, który strzelił na 2:1. W doliczonym czasie gry w polu karnym faulował Karol Ochnik, a sędzia wskazał na jedenasty metr. Mimo wyczucia intencji strzelca, Wiktor Krasowski nie zdołał obronić strzału Grzegorza Pałki.

- Dobrze weszliśmy w mecz, strzeliliśmy bramkę, mieliśmy kilka sytuacji. Do przerwy na wodę wszystko wyglądało dobrze, zaraz po niej bywało już różnie, ale nie straciliśmy gola. W drugiej połowie tracimy bramkę, chcemy zdobyć kolej-

na, przeciwnik też ma swoje szanse. Strzelamy tę bramkę, ale w doliczonym, a nawet po przekroczonym czasie, sędzia daje rzucić aut gościom i po tej akcji jest rzut karny. Rzut karny po naszym ewidentnym błędzie. Faul był oczywisty, ale uważam, że było to po czasie. Poziom sędziowania w tym meczu był na bardzo niskim poziomie. Graliśmy dwa mecze, gdzie wygraliśmy i przegraliśmy. Do tamtych sędziów nie miałem żadnych zarzutów, sędziowali bardzo dobrze, mimo tego, że jeden z tych meczów był przez nas przegrany. Niestety, tym razem, tak ja,



Bartłomiej Tkaczuk
Huragan Międzyrzec Podlaski

Pozostaje niedosyt

- Wydaje mi się, że z przebiegu meczu, remis wydaje się sprawiedliwy. My mieliśmy kilka fajnych sytuacji, Opolanin też stworzył kilka akcji, jednak mimo wszystko mogliśmy ten mecz wygrać. Pozostaje lekki niedosyt. Niespełna trzy lata minęły od mojego ostatniego meczu w czwartej lidze. Byłem jednak „pod prądem”, trenowałem z drużyną od listopada ubiegłego roku, no i dzisiaj widać efekty. Większe bądź mniejsze, ale krok po kroku wracam do gry. Bardzo wierzę w siebie, mamy też fajnego trenera, który chce na mnie stawiać, intensywność na treningach jest bardzo wysoka, więc nie pozostaje nic innego, niż tylko chcieć.

jak i trener gości, jesteśmy tego samego zdania - sędziowie nie podołali zadaniu - powiedział po spotkaniu trener Huraganu.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 2:2 (1:0)



Przemysław Sałański
trener Huraganu

„Prujemy dalej”

- Tyle żółtych, czerwonych kartek, wiele dyskusji z zawodnikami nie przystoi sędziom i uważam, że popełnili tutaj bardzo dużo błędów. Oczywiście nie zremisowaliśmy przez nich, tylko chciałbym, żeby poziom sędziowania był na wyższym poziomie. Mamy niedosyt, bo bramkę tracimy w ostatniej akcji meczu, ale trzeba ten punkt szanować i „prujemy” dalej. Boli trochę ta ostatnia bramka, bo niezdecydowanie dwóch zawodników sprawiło, że jeden z nich faulował. Było to już jednak na tak dużym zmęczeniu, przy bardzo trudnych warunkach, wysokiej temperaturze, że coś takiego mogło się przytrafić.

Bramki: Krzewski 10', B. Tkaczuk 88' - Wszolek 64', Pałka 90' +8.

Huragan: Krasowski - Warda (72' Koryciński), Konaszewski, Krzewski (57' Śledź), Łęcki (72' Bujalski), Storto (90' +3 Czumer), Pana-

siuk (82' Felczak), Łukanowski, Radziszewski (74' B. Tkaczuk), Sychev (57' Ramotowski).
Żółte kartki: Łęcki, Radziszewski, Sychev, Śledź, B. Tkaczuk - Pałka, Sobstyl, Wszolek.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:2 (1:2)

Bramki: Żabiński 11' - Radziszewski 18', 44'.

Huragan: Krasowski - Warda (72' Koryciński), Konaszewski, Krzewski (62' Śledź), Łęcki (84' M. Tkaczuk), Bujalski (67' Czumer), Storto, Panasiuk (72' Felczak), Łukanowski, Ochnik, Radziszewski (72' B. Tkaczuk).

Żółte kartki: Steszuk, Szczurba - Panasiuk, Warda, Koryciński.

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Górnik II - Huragan 1:2
Start - Cisowianka 0:2
Stal P. - Kryształ 1:2
Opolanin - Gryf 0:3
Grom - Lewart 0:5
Lublinianka - Ogniwo 3:4
Janowianka - Tomasovia 1:0
Łada - Stal K. 2:1
Granit - Motor II 1:3

WYNIKI 3. KOLEJKI

Cisowianka - Stal P. 3:0
Lewart - Łada 2:1
Motor II - Grom 1:2
Huragan - Opolanin 2:2
Kryształ - Górnik II 3:3
Ogniwo - Start 2:3
Tomasovia - Lublinianka 1:1
Stal K. - Janowianka 2:1
Gryf - Granit 4:0

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Gryf Gm. Zamość	3	9	9:0
2.	Lewart Lubartów	3	9	8:1
3.	Cisowianka Drzewce	3	9	9:3
4.	Łada Biłgoraj	3	6	8:5
5.	Stal Kraśnik	3	6	7:3
6.	Start Krasnystaw	3	6	5:4
7.	Janowianka Jan. L.	3	6	5:2
8.	Huragan	3	4	4:5
9.	Kryształ	3	4	5:6
10.	Opolanin Opole L.	3	4	4:6
11.	Górnik II Łęczna	3	4	8:5
12.	Grom Kąkolewnica	3	3	2:10
13.	Ogniwo Wierzbica	3	3	6:9
14.	Motor II Lublin	3	3	5:5
15.	Lublinianka Lublin	3	1	7:9
16.	Tomasovia Tom. L.	3	1	3:7
17.	Granit Bychawa	3	0	1:8
18.	Stal Poniatowa	3	0	1:9

NASTĘPNA KOLEJKA (26-27.08):

Start - Tomasovia (sob., 11:00), Łada - Motor II (sob., 14:00), Górnik II - Opolanin, Grom - Gryf, Janowianka - Lewart (sob., 15:00), Kryształ - Cisowianka (sob., 16:00), Lublinianka - Stal K. (sob., 17:00), Granit - Huragan, Stal P. - Ogniwo (niedz., 17:00).

Grom ograł rezerwy Motoru!

Po porażce 0:5 z Lewartem Lubartów podopieczni Mirosława Kosowskiego i Sławomira Kozłowskiego wybrali się na mecz z rezerwami pierwszoligowego Motoru.

Przed pierwszym gwizdkiem pojawiały się pytania: ile prze-grają, ciekawe czy będą mieli zawodników do grania, ilu pojechało do Lublina. Pojechali, mieli zawodników i jeszcze wygrali! Beniaminek IV ligi odniósł pierwsze zwycięstwo w sezonie. Grom triumfował 2:1.

Już po niespełna 180 sekundach prowadzenie dał Jacek Mielnik. Gracz pozyskany z Orląt Łuków huknął zza pola karnego z prostego podbicia. Miejscowi wyrównali w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Michał Litwa znalazł się w sytuacji sam na sam z Jakubem Gosikiem. W 69. minucie Patryk Tomasiak dał trzy punkty zespołowi z Kąkolewnicy. To 21-latek, który w tygodniu został zgłoszony do rozgry-



Jacek Mielnik (na zdjęciu) dał prowadzenie Gromowi w starciu z Motorem II. Miejscowi wyrównali, ale gola na wagę trzech punktów zdobył Patryk Tomasiak!

wek, przenosząc się z Górnika II Łęczna. Napastnik, który zmienił kontuzjowanego Mielnika, trafił z 30 metrów w samo okienko!

Gospodarze mieli słupkę, górną część poprzeczki, ale ostatni gwizdek oznaczał wygraną Gromu! - Chłopcy zagrali bardzo konsekwentnie, umiejętnie. Bardzo poważnie podeszli do tematu. Spełniali wszystkie założenia i konsekwentnie wykonywali to, nad czym pracowaliśmy w tygodniu. Nikt się nie zламаł - mówi Sławomir Ko-

złowski, asystent Kosowskiego.

Przed meczem można było mieć obawy. - Motor to marka, ale w składzie będą mieli wielu młodych zawodników podobnie jak my. Chcemy pokazać się z dobrej strony. Gospodarze są faworytem, a my nie mamy nic do stracenia. Chcemy zagrać dobry mecz - mówi szkolenowiec.

Udało się! Grom wygrał. Ci, którzy przekreślali beniaminka, muszą się przeprosić. Zespół udowodnił, że będzie walczył.

MOTOR II LUBLIN - GROM KĄKOLEWNICA 1:2 (1:1)

Bramki: Litwa 45+1' - Mielnik 3', Tomasiak 69'.

Grom: Gosik - Jakimiński, Kocyla (80' Adenekan), Krasnodębski, Lipski (67' Szeląg), Kamiński, Obroślak, Kudlai, Kanatek (76' Łukasik), Pluta, Mielnik (37' Tomasiak).

Żółta kartka: Łukasik.

Lewart? Za wysokie progi

To nie była udana inauguracja IV ligi w Kąkolewnicy. Grom uległ 0:5 Lewartowi Lubartów.

- Nie ma co ukrywać, goście byli dużo lepszym zespołem. Lewart od lat dysponuje bardzo solidną kadrą. Jesteśmy na zupełnie innym etapie. Rozpoczął się sezon, a my jeszcze kompletujemy kadrę. Wierzymy, że w najbliższej przyszłości będziemy ekipą, która będzie potrafiła się włączyć do walki o punkty. Teraz musimy cierpieć, ale chcemy jak najszybciej zacząć grać jak równy z równym z większością stawki - mówi Mirosław Kosowski, szkolenowiec Gromu.

GROM KĄKOLEWNICA - LEWART LUBARTÓW 0:5 (0:2)

Bramki: Zieliński 13', Myśliwiecki 32', 65', Parada 66', Aftyka 69'.

Grom: Łęczycki - Mitrzak, Dudlai, Lipski, Obroślak, Mitrzak (74' Płudowski), Krasnodębski (74' Mrozek), Kot (46' Adenekan), Kanatek, Kamiński, Jakimiński (70' Łukasik).

Bardzo silny rywal

Już w najbliższą sobotę zespół Kosowskiego zagra przed własną publicznością z Gryfem Gmina Zamość. Początek spotkania o godz. 15:00.

- Wiem, że nasi przeciwnicy poczynili spore wzmocnienia. Już na początku sezonu pokazali, że dysponują silnym zestawieniem. Wygrali spotkania, w dwóch bojach nie stracili gola. Czekają nas trudne zadanie, ale po to jesteśmy w tej lidze, by walczyć z każdym - mówi opiekun Gromu.

mp

Lutnia i Az-Bud bez strat

Za nami trzecia kolejka w ciągu siedmiu dni w Klasie Okręgowej. Oj działo się! Komplet punktów mają zespoły z Piszczaca i Komarów-ki Podlaskiej. Orleńta Łuków ograły Podlasie II. Młodzieżówka pokonała Bad Boys Zastawie. Unia Żabików poradziła sobie z Tytanem, zaś Unia Krzywda z Victorią Parczew. ŁKS Łazy pod wodzą Dariusza Solnica ograł Orła Czemierniki.

Unia Krzywda to potęga!

Tak zawsze mówił i mówi żywa legenda klubu - Zbigniew Lamek. Stało się! Unia wygrała pierwszy mecz w sezonie. A Victoria? Po remisie na inaugurację doznała drugiej porażki.

- Zagraliśmy słabe spotkanie. Popelnialiśmy proste błędy w defensywie, a do tego mieliśmy problemy z konstruowaniem akcji, dokładnymi podaniami. Przyjeźdźni nie zegrali wielkiego meczu, ale to wystarczyło na nas. Mamy bardzo duże problemy z kadrą. Czekamy na powroty zawodników po kontuzjach - mówi Robert Różański, opiekun Victorii.

Gospodarze zdołali zdobyć gola honorowego po zagraniu 15-letniego Oskara Domańskiego na głowę niepełna 38-letniego Adriana Kozłowskiego. - Przy wyniku 0:2 mieliśmy idealną okazję, ale Damian Mroczek nie trafił do pustej bramki - dodaje.

- Już w pierwszej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie, jednak Dawid Rosłoń miał nieco rozregulowany celownik. Później kontrolowaliśmy przebieg spotkania. Miejscowi próbowali na nas ruszyć, ale poradziliśmy sobie bardzo dobrze i zanotowaliśmy pierwsze zwycięstwo w sezonie. I to nie koniec - mówi Paweł Szlaski, trener Unii.

VICTORIA PARCZEW - UNIA KRZYWDA 1:3 (0:1)

Bramki: Kozłowski 87' - Rosłoń 10', 80', Kryczka 49'.

Victoria: Krzewski - Bancierz (68' Dąbrowski), Tokarzewski, Kozłowski, W. Lewczuk, Semeniu, Osieleniec, Sapała (46' Kamiński), E. Waniowski (46' Chomiuk), Matejczuk (60' Domański), Mroczek (80' Panasiuk).

Unia: Adamczyk - Chmiel (76' Pszczółkowski), A. Białach (46' M. Rybka), Cieślak, Kamiński (70' K. Białach), Komar (46' Strzyżewski), Filip, Rosłoń (82' Sobczak), Kryczka, P. Bober, G. Piszcz.

Wyrównane spotkanie

Młodzieżówka pokonała Bad Boys Zastawie po голу Pawła Muszyńskiego w doliczonym czasie gry.

- „Cynek” dostał piłkę od Karola Wierzbickiego, któremu zagrał Mariusz Lecyk. Nasz gracz na raty pokonał bramkarza. Warto podkreślić trafienie Patryka Burdy, który huknął z 22 metrów w samo okienko. To było wyrównane spotkanie w ciężkich warunkach. Gospodarze pokazali się z dobrej strony. W przodzie mieli doświadczonych: Łukasza Kiryło i Roberta Wołoszkę. Bad Boys mogli nas pokarać przy wyniku remisowym, ale Norbert Łukaszuk świetnie skrócił kąt - mówi Piotr Mitura, opiekun Młodzieżówki Radzyń Podlaski.

BAD BOYS ZASTAWIE - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (1:1)

Bramki: Góral 25' - Burda 17', Muszyński 90+2'.

Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Stosio, Kępka, Świętochowski, Kajda, Jalsowski, Czerniewicz, Góral (40' Stasiak), R. Wołoszka (70' Mróz), Kiryło.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Drygiel, Kobojek, P. Mitura (70' Łoziński), Burda, Koczkodaj (60' Rosiński), Drygiel, Sidor, M. Łukaszuk (46' Wierzbicki), Muszyński, Lecyk.

Szacunek dla młodzieży Orleńta Łuków ograły rezerwy Podlasia Biała Podlaska

- Wielki szacunek dla naszych młodych chłopców. Zagraliśmy w mocno osłabionym składzie, ale poradziliśmy sobie. Wielkie brawa za jakość oraz serce do walki - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian. Gole dla miejscowych zdobyli: 17-letni Bartosz Chojniak i kapitan Rafał Jaworski.

ORLEŃTA ŁUKÓW - PODLASIE II BIAŁA PODLASKA 4:1 (2:1)

Bramki: B. Chojniak 1', 19', Jaworski 80', 90' - Zalewski 31'.

Orleńta: Żmuda - Mirga, Ryba, Faye, Kłosowski, B. Chojniak, Sowisz, Mazurek (81' D. Machniak), Kłoda (87' Cypek), Kowalski (60' Bas), Jaworski (90' Karpiński).

Podlasie II: Napiórkowski (60' Nos) - Stalewski, Sawczuk, P. Chazan, Gryciuk, Sikora, M. Chazan, Hawryluk, Perkowski, Zalewski (70' Oszejca), Bartosiak.

POZOSTAŁE SPOTKANIA AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - KUJAWIAK STANIN 4:0 (2:0)

Bramki: Mróz 23', Bogucki 45+1', Kania 67' (k), Korol 77'.

Az-Bud: Bierdziński - Sołkowski, Kania, Borkowski, Klimiuk, Bogucki (55' Oniszczyk), Barańczuk (85' A. Zieniuk), Osypiuk (67' Demianiuk), Derlukiewicz, Korol, Mróz.

Kujawiak: Kęnder - Abramek, Adamiak, Mi. Skwarek, Osiak, Siwiec, Zabłocki, Stefaniak, Szewczak (65' Stępniewski), Goławski I, Bednarczyk.

Czerwona kartka: Mi. Skwarek 57', za dwie żółte kartki.

TYTAN WISZNICE - UNIA ŻABKÓW 1:4 (1:1)

Bramki: Kisiel 44' - Prusak 39', Ptaszyński 55', Koczkodaj 60', 69'.

Tytan: Krukowski - P. Bujnik, J. Bujnik, Bancarzewski, Żelazowski, Szyszłow, D. Bujnik, Koprianiuk, Wiel-

czuk (75' Trębicki), Kisiel, Kalinowski.

Unia: Stężala - Kozłowski, Pawelec (71' Kałuski), Błyskun (46' Pliszka), Jaro-szyński, Kępa, Koczkodaj, Ptaszyński (85' Borkowski), Bednarczyk (81' Arent), Semeniuk (59' Golec), Prusak (66' Hawryluk).

SOKÓŁ ADAMÓW - LUTNIA PISZCZAC 0:2 (0:1)

Bramki: Hołownia 25', Tuttas 53'.

Sokół: M. Dzido - J. Nowicki, Miazek, Wrzosek, Skórka, Piotrowski (75' Ochnik), Jar. Bosek, Praczyński, Wierzbicki, Baran, Beczek (46' Trzaskowski).

Lutnia: Mućko - Olszewski, Opolski, Stankiewicz, Hołownia (77' J. Lipiński), Hawryluk, Giś, Adamski (85' P. Lipiński), Kuczyński, Wiraszka, Tuttas.

ŁKS ŁAZY - ORZEŁ CZEMIERNIKI 6:3 (2:2)

Bramki: Mac. Ebert 23', Janaszek 41', Mat. Ebert 60', 85', Wałachowski 65', Szustek 75' - Fijałek 10', Kula 20', G. Krzeczowski 50'.

ŁKS Łazy: M. Ochnio - D.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Victoria - Orzeł 1:1
Bramki: K. Waniowski 59' (k) - Kaliński 37'.

Orleńta II - Unia Ż. 5:1
Bramki: Korolczuk 44', Kuźma 47', 58', Obroślak 60', Malec 81' - Pawelec 64'.

ŁKS Łazy - Młodzieżówka 0:3
Bramki: Lecyk 44', 66', Mu-szyński 89'.

Tytan - Lutnia 1:8
Bramki: Oniszczyk 53' - Hołownia 8', Tuttas 16', 30' (k), 35', 57', Kuczyński 21', Giś 36', Adamski 80'.

Podlasie II - Agrotex 4:1
Bramki: Nojszewski 10', Maj-bański 12', Sikora 53', Sawczuk 58' - Mazurek 48'.

Orleńta - Unia K. 7:4
Bramki: Siemieniuk 7', 75', B. Chojniak 22', Sowisz 27', Jaworski 37', 51', 81' - Kryczka 29', A. Białach 42', 59', D. Nankiewicz 90'.

Sokół - Kujawiak 1:0
Bramka: J. Nowicki 43'.

Az-Bud - Bad Boys 3:0 (wo)
W zespole gości wystąpił nieuprawniony zawodnik.

Machniak, Gałach, Goławski, Janaszek (60' Wałachowski), Rożen (88' A. Ochnio), J. Machniak (60' Krukow), Szustek, Maciej Ebert (75' Zdanikowski), Kłębowski (73' Sobczak), Mateusz Ebert.

Orzeł: Bocian - Fijałek (80' Ko. Dobosz), Nowacki (75' Sosnowski), Wójcik, Żuk, Kaliński (60' Mańko), Baryła (85' Bączek), Orzechowski, G. Krzeczowski, Kołtuniewicz (46' Komar), Kula (46' Pliszka).

ORLEŃTA II RADZYŃ PODLASKI - AGROTEX MILANÓW 6:0 (3:0)

Bramki: P. Zieliński 29', Korolczuk 35' (k), 79', Niedziela 45+2', Bożym 47', Grochowski 57'.

Orleńta II: Bartnik - Grochowski, Siudaj, Korolczuk, Matejek, Zieliński, Niedziela (51' Czuba), D. Rycaj, Wrona (46' Bożym), Malec (59' Wardziak), Aleksandrowicz (51' Siwek).

WYNIKI 2. KOLEJKI

Unia Ż. - Orleńta 4:2
Bramki: Ptaszyński 13', 33', Drygiel 50', Koczkodaj 81' - Jaworski 55', Siemieniuk 70'.

Agrotex - Bad Boys 1:1
Bramki: Pawlak 67' - Świętochowski 90+6' (k).

Kujawiak - ŁKS Łazy 4:3
Bramki: Osiak 11', 42', Chromiński 72', Bednarczyk 75' - Maciej Ebert 30', Rożen 61', Szustek 81'.

Podlasie II - Orleńta II 3:2
Bramki: Kobyliński 1', Sikora 3', Nojszewski 41' - Siwek 62', Korlczuk 68'.

Az-Bud - Młodzieżówka 2:0
Bramki: Kania 78', Mróz 90+2'.

Lutnia - Victoria 5:2
Bramki: Całka 2', Wiraszka 22', Tuttas 49', 90+3', Kuczyński 90+1' - Mroczek 15', 62'.

Orzeł - Sokół 1:1
Bramki: Kaliński 45' - Miazek 29'.

Unia K. - Tytan
Goście nie dojechali na zawody.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orleńta II - Agrotex 6:0
Orleńta - Podlasie II 4:1
Tytan - Unia Ż. 1:4
Victoria - Unia K. 1:3
Sokół - Lutnia 0:2
ŁKS Łazy - Orzeł 6:3
Az-Bud - Kujawiak 4:0
Bad Boys - Młodzież. 1:2

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	3	9	15:3
2.	Az-Bud Komarówka	3	9	9:0
3.	Orleńta II Radzyń	3	6	13:4
4.	Orleńta Łuków	3	6	13:9
5.	Młodzieżówka	3	6	5:3
6.	Unia Żabików	3	6	9:8
7.	Podlasie II	3	6	8:7
8.	Sokół Adamów	3	4	2:3
9.	Kujawiak Stanin	3	3	4:8
10	Unia Krzywda	2	3	7:8
11	ŁKS Łazy	3	3	9:10
12	Orzeł Czemierniki	3	2	5:8
13	Agrotex Milanów	3	1	2:11
14	Bad Boys Zastawie	3	1	2:6
15	Victoria Parczew	3	1	4:9
16	Tytan Wisznice	2	0	2:12

NASTĘPNA KOLEJKA (27.08., godz. 16:00): Agrotex - Młodzieżówka, Kujawiak - Bad Boys, Orzeł - Az-Bud, Lutnia - ŁKS Łazy, Unia K. - Sokół, Unia Ż. - Victoria, Podlasie II - Tytan, (27.08., godz. 11:00): Orleńta II - Orleńta.

Startuje Klasa A

KLASA A - gr. I PROGRAM 1. KOLEJKI (27.08., godz. 13:00)

Orzeł II - Twierdza
Granica - GLKS Rokitno
Huragan II - LZS Dobryń
Agrospport - Dąb
Niwa - Red Sielczyk
Krzna - Olimpia

KLASA A - gr. II PROGRAM 1. KOLEJKI (27.08., godz. 11:00)

Absolwent - Bór
(27.08., godz. 13:00)
Orleńta - AR-TIG
Start - Olimpia
Orkan - Orleńta II
Bizon - Armaty
(27.08., godz. 16:00)
Dwernicki - Polesie

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI (03.09)

Wenus - Gręzovia
Wóldom - Bystrzyca
KS Drelów - Unia II
Lutnia II - Az-Bud II
Tur - pauza
PROGRAM 2. KOLEJKI (10.09)
Unia II - Lutnia II
Bystrzyca - KS Drelów
Gręzovia - Wóldom
Tur - Wenus
Az-Bud II - pauza

SKARB KIBICA KLASY A - gr. I

HURAGAN II MIEDZYRZEC PODLASKI



Trener: Rafał Kwaśniewski
Asystent trenera: Artur Kwaśniewski
Kierownik drużyny: Artur Kwaśniewski
Prezes: Jerzy Kwaśniewski

BRAMKARZE

Adrian Wysokiński, Robert Sadowiec

OBRÓŃCY

Dawid Raczyński, Kacper Paluszkievicz, Kacper Waszczuk, Kacper Michaluk, Bartłomiej Wieczorek, Jędrzej Woch, Dawid Kozłowski

POMOCNICZY

Olaf Matejek, Kamil Rutkowski, Paweł Chodźniński, Artur Kwaśniewski, Rafał Kwaśniewski, Adam Nestorowicz, Jakub Lesiuk, Dominik Jasiński, Jakub Szostkiewicz

NAPASTNICY

Vitalii Markiv, Bartłomiej Semenik, Maciej Kiryluk, Łukasz Moczulski, Karol Golec, Jakub Barszcz

PRZYBYLI: Bartłomiej Wieczorek, Łukasz Moczulski, Jędrzej Woch, Jakub Barszcz (wszyscy z drużyny juniorów), Dawid Kozłowski (Dąb Dębowa Kłoda), Dominik Jasiński (Bug Hanna), Maciej Kiryluk (Podlasie Biała Podlaska)

ODESZLI: Piotr Wojtczuk, Alex Wróbel, Michał Kurenda (wszyscy KS Drelów), Michał Uchymiak, Dominik Marczuk, Paweł Sobczak, Patryk Pazdan (wszyscy nie wznowili treningów), Kuba Pawłowski, Oliwier Fitulski (obaj do drużyny juniorów)

(*w drużynie mogą występować zawodnicy z pierwszej drużyny)

mp

AGROSPORT LEŚNA PODLASKA



Trener: Daniel Nogaczewski
Kierownik drużyny: Daniel Nogaczewski
Prezes: Michał Kąkol

BRAMKARZE

Wojciech Strojek, Szymon Maziejuk, Przemysław Laszuk

OBRÓŃCY

Tomasz Celiński, Cezary Goć, Kamil Chalimoniuk, Krystian Chomiuk, Szymon Panasiuk, Piotr Skrodziuk, Dariusz Klimczuk, Damian Borysiuk

POMOCNICZY

Kacper Polubiec, Artur Szymański, Marek Rudziński, Mateusz Struk, Damian Juszcuk, Dawid Samociuk, Paweł Oksiejuk, Arkadiusz Głowacki, Łukasz Malinowski, Przemysław Iczkowski, Karol Głowacki, Bartłomiej Gołąb, Filip

Pożarowszczyk, Mateusz Pliszka, Dawid Maguder

NAPASTNICY

Krzysztof Romaniuk, Norbert Szekeştello, Mateusz Caruk, Marcin Chalimoniuk

PRZYBYLI: Szymon Maziejuk, Kacper Polubiec, Bartłomiej Gołąb (wszyscy Podlasie Biała Podlaska), Damian Borysiuk (GLKS Rokitno), Mateusz Caruk (LZS Dobryń), Karol Głowacki (Huragan Miedzyrzec Podlaski), Mateusz Pliszka (Sygnał Lublin), Dawid Maguder (nowo zgłoszony)

ODESZLI: Jakub Grabiec (nie wznowił treningów), Jarosław Szkutnicki (wyjazd służbowy), Oleg Tkachuk, Eryk Kozłowski, Dawid Panasiuk (wszyscy KS Drelów)

mp

TWIERDZA KOBYLANY



Trener: Mateusz Cydejko
Asystent trenera: brak
Trener bramkarzy: brak
Kierownik drużyny: brak
Prezes: Grzegorz Sawczuk

BRAMKARZE

Mateusz Łazuga, Karol Mincewicz, Mikołaj Lesik, Grzegorz Sawczuk

OBRÓŃCY

Krystian Boguski, Mateusz Kobylński, Maciej Kowaluk, Bartosz Kukawski, Filip Laszuk, Marcin Lewczuk, Sebastian Piasecki, Rafał Pietrusik, Tomasz Przychodzień, Sebastian Śreniawski, Bartosz Tymiński, Bartosz Beń

POMOCNICZY

Paweł Drygulski, Paweł Grabiec, Wojciech Jankow-

ski, Tomasz Kaliszuk, Karol Kobylński, Paweł Kowaluk, Szymon Kowaluk, Daniel Krakowiak, Kamil Wereda, Szymon Pietrusik, Mateusz Cydejko

NAPASTNICY

Damian Artymiuk, Bartłomiej Klekotka, Karol Nowicki, Kacper Szymański, Michał Nowicki

PRZYBYLI: Tomasz Kaliszuk, Damian Artymiuk (obaj Lutnia Piszczac), Rafał Pietrusik, Szymon Pietrusik, Michał Nowicki, Mikołaj Lesik (wszyscy z drużyny juniorów)

ODESZLI: Dawid Oniszczuk (wyjazd za granicę), Krzysztof Trociewicz, Kamil Krawczyk (nie wznowili treningów)

mp

NIWA ŁOMAZY



Trener: Czesław Lewkowicz
Prezes: Roman Bańkowski

BRAMKARZE

Paweł Krywczuk, Cezary Orzechowski

OBRÓŃCY

Jakub Bańkowski, Kamil Choraży, Andrzej Jaroszuk, Mikołaj Lewkowicz, Krzysztof Mielnik, Piotr Polubiec, Robert Polubiec, Piotr Powuszuk, Wojciech Rypina, Michał Sterniczuk, Jarosław Uściński

POMOCNICZY

Paweł Bojarczuk, Maciej Bosak, Jakub Chwedoruk, Jakub Kowieski, Bartłomiej Kur, Kacper Kur, Piotr Maksymiuk, Przemysław

Orzechowski, Krzysztof Stecz,

NAPASTNICY

Łukasz Borysiuk, Szymon Hryniewicz, Wojciech Jarocki, Tymoteusz Lewkowicz, Krzysztof Małecki, Daniel Rycerski, Wojciech Stolarczyk

PRZYBYLI: Piotr Maksymiuk (Red Sielczyk), Daniel Rycerski (MKS Mielnik), Jarosław Uściński (powrót po kontuzji)

ODESZLI: Kamil Łukaszuk (zakończenie kariery), Kamil Malewicz (nie wznowił treningów), Mateusz Nuszkałuk (KS Drelów), Grzegorz Polubiec (kontuzja)

mp

RED SIELCZYK



Trener: Michał Kwiecień
Trener bramkarzy: Michał Lach
Kierownik drużyny: Zbigniew Pastuszewski
Prezes: Robert Tarkowski

BRAMKARZE

Michał Lach, Dawid Chomiuk, Tomasz Dorosz

OBRÓŃCY

Łukasz Żurkowski, Robert Tarkowski, Krzysztof Opoliski, Adrian Szydłowski, Igor Rudzki, Michał Litwiniuk, Mateusz Dorosz, Szymon Śledź, Grzegorz Maliszewski, Jakub Furman, Paweł Kilichowski, Łukasz Musiał,

Mirosław Stelmaszuk

POMOCNICZY

Bartłomiej Pastuszewski, Przemysław Skrodziuk, Patryk Juszcuk, Paweł Zabielski, Michał Stelmaszuk, Wojciech Szpura, Michał Błędowski, Marcel Każdziół, Piotr Musiał

NAPASTNICY

Jakub Dorosz, Robert Kulicki, Kacper Tarkowski, Dawid Tarkowski
PRZYBYLI: Michał Lach (Orlęta Radzyń Podlaski)
ODESZLI: Piotr Maksymiuk (Niwa Łomazy)

mp

GLKS ROKITNO



Trener: Dariusz Duchnowski
Prezes: Wiesław Stefaniuk

BRAMKARZE

Wiktor Woszczak, Wiktor Pyl

OBRÓŃCY

Jacek Mielnik, Łukasz Polko, Wojciech Pawliczek, Tomasz Myć, Michał Szewczuk

POMOCNICZY

Adrian Bazylczuk, Mariusz Cydejko, Szymon Daniluk, Tomasz Jarocki, Szymon Kozaczuk, Przemysław Kuć, Jakub Myć, Jakub Niemiński, Mateusz Romaniuk, Paweł Tur
NAPASTNICY
Radosław Drabik, Wojciech

Pawłowicz, Łukasz Radko, Marcin Szpański

PRZYBYLI: Tomasz Jarocki, Łukasz Radko (obaj wznowili treningi), Jakub Myć (z drużyny juniorów), Mariusz Cydejko (nowo zgłoszony)

ODESZLI: Rafał Chalimoniuk, Michał Mazur, Łukasz Pajnowski, Artur Rogoźnicki (wszyscy koniec przygody z piłką), Bartłomiej Litwiniuk, Damian Żmudziński (obaj kontuzje), Damian Mielnik (wyjazd za granicę), Sylwester Kwiatkowski, Tomasz Pietruczuk (obaj wyjazd na studia)

mp

LZS DOBRYŃ



Trener: Marcin Korneluk
Asystent trenera: Marcin Łukaszk
Kierownik drużyny: Bartłomiej Łukaszk
Zastępca kierownika drużyny: Patryk Sterniczuk
Prezes: Wiesław Rzymowski

BRAMKARZE

Tomasz Andrzejuk, Grzegorz Michaluk

OBRÓŃCY

Łukasz Biernacki, Mateusz Cydejko, Mateusz Kaliszuk, Kamil Mądry, Jakub Pastuszewski, Timur Pawluczuk, Hubert Sidoruk

POMOCNICZY

Krzysztof Biegajło, Stanisław

Bielecki, Piotr Demidziak, Kacper Kozłowski, Dawid Kukawski, Konrad Łukaszk, Konrad Mądry, Paweł Marczuk, Jakub Sterniczuk

NAPASTNICY

Marcin Korneluk, Mateusz Kot, Jarosław Mroczkowski, Mieczysław Rybaczuk, Mateusz Staszuk

PRZYBYLI: Jakub Pastuszewski (Agrosport Leśna Podlaska)

ODESZLI: Mateusz Caruk (Agrosport Leśna Podlaska), Igor Gawda (KS Drelów), Patryk Selewoniuk (Granica Terespol), Kamil Starostka (Granica Terespol)

mp

GRANICA TERESPOL



Trener: Paweł Oponowicz
Asystent trenera: Arkadiusz Dawidziuk
Trener bramkarzy: Jarosław Szamuk
Kierownik drużyny: Paweł Lewczuk
Prezes: Anna Jakuszek

BRAMKARZE

Konrad Karpiuk, Bartosz Żmudziński, Marcin Tryczyk, Krzysztof Bodo

OBRÓŃCY

Łukasz Breczko, Tomasz Jakuszek, Filip Kurański, Paweł Lewczuk, Łukasz Mirończuk, Patryk Selewoniuk, Łukasz Trochimiuk, Dawid Wiśniewski

POMOCNICZY

Michał Dekiert, Damian Demczuk, Łukasz Semenik, Dawid

Pietrusik, Bartłomiej Sosidko, Kamil Starostka, Jakub Zasiuk, Arkadiusz Jaszczyk

NAPASTNICY

Dawid Gregoruk, Dawid Zasiuk, Jakub Tymon, Mateusz Malczuk, Bartłomiej Zajko

PRZYBYLI: Konrad Karpiuk (Podlasie Biała Podlaska), Łukasz Semenik (Tytan Wisznice), Łukasz Mirończuk (Bug Hanna), Kamil Starostka (LZS Dobryń), Patryk Selewoniuk (LZS Dobryń)

ODESZLI: Mateusz Sawicki (Bug Hanna), Alan Zielonka, Karol Demczuk (obaj zrezygnowali z gry), Wojciech Machnowski (nie wznowił treningów)

mp

KRZNA RZECZYCA



Trener: Daniel Wajszczuk
Asystent trenera: Kacper Chudowolski
Prezes: Łukasz Łosicki

BRAMKARZE

Hubert Semenik, Patryk Szczygiał, Kacper Hryciuk

OBRÓŃCY

Przemysław Hawryluk, Leni Elezaj, Wojciech Wysokiński, Jakub Daniluk, Filip Stepulak, Radosław Puścian, Karol Kosel, Radosław Grabowski

POMOCNICZY

Emil Olszewski, Adrian Węgrzyniak, Karol Góralski, Bartłomiej Tymoszek, Łukasz Wysokiński, Mel-

chior Nestorowicz, Brajan Chudowolski, Konrad Staska, Michał Grudziński, Tadeusz Makaruk, Michał Rudnicki, Eryk Sobota

NAPASTNICY

Kacper Chudowolski, Kacper Marczuk

PRZYBYLI: Karol Kosel, Kacper Marczuk (obaj Grom Kąkolewnica)

ODESZLI: Alex Wróbel (KS Drelów), Grzegorz Szostkiewicz, Łukasz Wójcik (obaj nie wznowili treningów)

mp

Dwie wygrane akademików

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska są dokładnie w połowie okresu przygotowawczego do sezonu 2023/2024.

Po ubiegłotygodniowym turnieju w Legionowie, i ko-

lejnym ciężkim tygodniu pracy nad formą, przyszedł czas na mecze kontrolne we własnej hali. Towarzyskie zawody miały charakter turniejowy, a spotkania rozgrywane były w pełnym wymiarze czasowym - 2x30 minut. W Białej Podlaskiej zaprezentowały się ekipy: Juranda Ciechanów

(beniaminek Ligi Centralnej), Enea Orleń Zwoleń (I liga grupa C) i Luxiona AZS UMCS Lublin (I liga grupa D).

W utworzonych parach półfinałowych zagrali: AZS AWF Biała Podlaska z Jurandem Ciechanów oraz Enea Orleń Zwoleń z AZS-em UMCS-em Lublin. Spotkanie akademi-

ków z ciechanowskim zespołem zakończyło się pewnym zwycięstwem gospodarzy 30:21. W drugim boju zwyciężyły Orleń i to właśnie z tym zespołem AZS zagrał w finale turnieju. W nim przez długi czas prowadzili goście, ale ostatecznie biały zespół wygrał 21:18. W składzie biało-

-zielonych zabrakło jedynie Bartosza Ziółkowskiego, który zmaga się z poważną kontuzją.

W Kielcach i Pabianicach

Przed drużyną kolejne testy.

24 sierpnia białczanie pojadą do Kielc na bój z SMS-em ZPRP. Później podopieczni

Stefańca udadzą się do Pabianic. 25 sierpnia zagrają z miejscowym Pabiksem, zaś następnego dnia z GOKiS-em Kąty Wrocławskie oraz KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

mp

Gm. Kodeń: Odsłonięto pomnik Powstańców Styczniowych

13 sierpnia, w ramach obchodów 300-lecia koronacji Matki Bożej Kodeńskiej, odsłonięto pomnik Powstańców Styczniowych. - Stanowi uczczenie tych, którzy dla sprawy Polski niepodległej byli gotowi oddać życie - mówił senator Grzegorz Bierecki.

Bitwa ta rozegrała się w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. na kodeńskim rynku i była jedną z niewielu zwycięskich bitew w pierwszym dniu Powstania Styczniowego.

Pamięć o męstwie i ofiarności Powstańców Styczniowych jest częścią naszej tożsamości narodowej

Oddział powstańczy zaatakował liczący 350 żołnierzy garnizon rosyjski. Z nielicznych danych wynika, że raczej niż



W uroczystym odsłonięciu pomnika, oprócz samorządowców i polityków, uczestniczyli również duchowni, m.in. kardynał Stanisław Dziwisz

z powstańców nie zginął, natomiast po stronie Rosjan były ofiary - pięciu zabitych, 15 rannych i ok. 50 wziętych do niewoli.

Pomnik poświęcony powstańcom został wykonany z granitu przez artystę rzeźbiarza Mariusza Drapikowskiego.

Pamięć o męstwie bohaterów

Do budowy pomnika przyczynił się m.in. senator PiS, Grzegorz Bierecki, dzięki któremu zawiązał się komitet. Dziękował wszystkim darczyńcom, członkom komitetu, organizatorom

zbierek publicznych oraz samorządom gmin Kodeń i Tucznia. Podziękował również artystę, który stworzył pomnik. Senator mówił, że pomnik jest „potrójnie doskonały”.

- Stanowi uczczenie tych, którzy dla sprawy Polski niepodległej byli gotowi na walkę

z armią jednego z największych ówczesnych mocarstw, którzy byli gotowi dla ojczyzny znieść katongi, zsyłki, oddać życie. Pamięć o ich męstwie i ofiarności jest częścią naszej tożsamości narodowej. Jest źródłem, z którego czerpią dumę i inspirację nieustępliwi obrońcy naszej wol-

Grzegorz Bierecki,
senador PiS

Ten pomnik jest świadectwem miłości ojczyzny tych, którym jest poświęcony, ale także i tych, którzy przyczynili się do jego powstania

ności i niepodległości. Nic nie jest stracone, jeśli ma się dość odwagi - mówił senator.

Świadectwo miłości ojczyzny

Bierecki uważa, że pomnik powstał we właściwym czasie.

- Ten pomnik jest świadectwem miłości ojczyzny tych, którym jest on poświęcony, ale także i tych, którzy przyczynili się do jego powstania. Niech ta miłość trwa, tak jak trwała przez tysiąclecie naszej historii - podkreślał Bierecki.

Maciej Maciejuk

Za kilka dni otwarcie ofert ważnej inwestycji

Bogata prehistoria budowy powiatowego biurowca

Białskie Starostwo Powiatowe ma problemy z wyłonieniem wykonawcy swojej nowej siedziby. Już kilkakrotnie był przedłużany termin przyjmowania ofert.

15 czerwca 2022 r. starosta bialski uzyskał na tę inwestycję wstępną promesę z programu Polski Ład na 20 mln zł. Zaplanowano budowę na części obecnego rozległego parkingu od strony ul. Narutowicza i al. Tysiąclecia.

Problemem były jednak kłopoty z opracowaniem zmian miejscowego planu zagospodarowania „Centrum”, nad którym prace w Urzędzie Miasta Biała Podlaska trwały od 2021 r.

Wreszcie na podstawie projektu zmiany planu „Centrum” powstał w starostwie plan funkcjonalno-użytkowy i w marcu ogłoszono zamówienie publiczne na budowę budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu bialskiego.

Taką nazwę ma bowiem planowany nowoczesny, trzypiętrowy biurowiec o powierzchni

użytkowej ponad 5,6 tys. mkw. Oprócz Starostwa Powiatowego mają tam mieć też siedziby m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

Jeszcze w marcu profesjonalna firma działająca na międzynarodowym rynku budowlanym Strabag złożyła odwołanie do Prezesa Krajowej Izby Odwoławczej w sprawie przetargu, gdyż miała zastrzeżenia na postanowienia umowy. Cierpliwie wyjaśniono tę sprawę. Pojawiały się dodatkowe pytania od potencjalnych oferentów, m.in. o badania geologiczne oraz wizję lokalną.

Kiedy wreszcie bialska Rada Miasta przyjęła uchwałę o zmianie planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „Centrum” etap I, wydawało się, że już nie będzie barier. Wojewoda lubelski jednak rozstrzygnięciem nadzorczym stwierdził nieważność części tej uchwały dotyczącej podziału i scalenia nieruchomości.

Zapytaliśmy Łukasza Ciołka, dyrektora wydziału organizacyjno-administracyjnego Starostwa Powiatowego, czy ta decyzja wojewody nie komplikuje przygotowanie startu budowy budynku



Wizualizacja budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu bialskiego, projekt architektoniczny przygotował arch. Adam Stanilewicz

o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu?

- Takie rozstrzygnięcie nie ma bezpośredniego wpływu na toczące się postępowanie dotyczące zaprojektowania i wybudowania budynku - wyjaśnił dyrektor.

Dopytywaliśmy dyr. Łukasza Ciołka, czy trzeba będzie przesunąć kolejny raz termin skła-

dania ofert na budowę budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu?

- Termin składania ofert był dwukrotnie zmieniany z pierwotnie ustalonego z 4 czerwca na 28 lipca, a następnie na 28 sierpnia. W przypadku zaistnienia konieczności zmiany tego terminu na inny powiat poinformuje o tym na stronie internet-

tovej prowadzonego postępowania - odparł dyrektor.

Dodał, że zasada równego traktowania wykonawców i zasada zapewniania uczciwej konkurencji będące podstawą prawa zamówień publicznych, zabraniają informowania części wykonawców o szczegółach postępowania, w tym o zmienionym terminie składania ofert, wcześniej niż informacje takie



Łukasz Ciołek,
dyrektor wydziału organizacyjno-administracyjnego Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej

Wszystkie warunki zachowane

Na chwilę obecną wszystkie warunki dotyczące skorzystania z dotacji 20 mln zł są zachowane. Postępowanie zostało wszczęte w określonym w warunkach dofinansowania terminie. Wykorzystanie dotacji będzie uzależnione od wyniku postępowania o udzielenie zamówienia.

ukazą się w ogłoszeniu o zmianie ogłoszenia o zamówieniu, w tym przypadku publikowanym w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej oraz zmianach Specyfikacji Warunków Zamówienia dostępnej na stronie internetowej prowadzonego postępowania.

Marek Pietrzela

Masowe kształcenie na Akademii Bialskiej

W ślad za NIK usuwali usterki w mig

Bialscy studenci mieli nawet zajęcia ponad 10-12 godzin w ciągu dnia. Na pielęgniarstwie II roku niekiedy trwały od godz. 8 aż do godz. 20:10.

W ubiegły czwartek Najwyższa Izba Kontroli opublikowała wyniki kontroli dotyczącej m.in. jakości kształcenia kadr systemu ochrony zdrowia. Pod lupę kontrolerzy wzięli też Akademię Białską Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej w latach akademickich 2019/2020, 2020/2021 oraz 2021/2022 (dotyczyło to kadencji aż trzech rektorów).

Badali system rekrutacyjny oraz zapewnianie odpowiedniej jakości programów kształcenia i ich zgodność z obowiązującymi przepisami. Sprawdzali, czy rozwiązania organizacyjne, procedury i baza dydaktyczna zapewniały wysoką jakość kształcenia.

Trochę wadliwy nabór, ale bez limitów

Kontrolerzy stwierdzili nieprawidłowości w systemie re-



Akademia Bialska Nauk Stosowanych jest dumą Białej Podlaskiej

krutacyjnym bialskiej uczelni. Rekrutację przeprowadzono terminowo, jednak 60 osobom aplikującym na kierunki objęte kontrolą przyznano punkty rekrutacyjne wyłącznie z jednego przedmiotu, co było niezgodne z uchwałami Senatu w sprawie rekrutacji.

– Analiza dokumentacji 20 osób zakwalifikowanych na I rok stacjonarnych studiów pielęgniarstwa (I stopień) wykazała nieprawidłowe przyznanie punktów rekrutacyjnych 10 osobom – podkreśliли

inspektorzy NIK. Administracja akademii przyznawała te punkty wyłącznie z jednego przedmiotu lub niezgodnie z zasadami przeliczania.

Nie skutkowało to jednak nieprzyjęciem kandydata na studia. Uczelnia nie określiła limitów przyjęć na pierwszy rok studiów na kierunkach: pielęgniarstwo, położnictwo, ratownictwo medyczne oraz fizjoterapia. Akademia uzyskała najwyższą liczbę kandydatów wśród wszystkich uczelni zawodowych, co niewątpliwie

miało wpływ na dobry wynik rekrutacji 2021 r.

Kolejną nieprawidłowością stwierdzoną przez kontrolerów było uszczuplanie programu studiów. Ustalili, że do minimalnego wymiaru zajęć z fizjoterapii klinicznej, wynikającego z rozporządzenia w sprawie standardów kształcenia w jednej z grup na kierunku fizjoterapia, brakowało 5 godzin.

– Rektor nie wyjaśnił przyczyn zaplanowania zbyt małej liczby godzin w powyższej grupie, natomiast zadeklarował, że na najbliższym posiedzeniu Senatu uczelni zostaną wprowadzone zmiany do programu studiów – dodanych zostanie 15 godzin wykładów w semestrze VI z przedmiotu fizjoterapia kliniczna w ginekologii i położnictwie – odnotowali kontrolerzy NIK. Zaznaczyli, iż program studiów ze wspomnianego kierunku został już w trakcie kontroli skorygowany.

12-godzinna seria zajęć

NIK stwierdziła, że zapewnieniu jakości i efektywności kształcenia nie sprzyjały także

stwierdzone w siedmiu kontrolowanych uczelniach w kraju przypadki nadmiernej liczby godzin w ciągu dnia, niekiedy przekraczającej normy ustalone w wewnętrznych przepisach oraz nierównomierne ich rozłożenie powodujące w niektórych dniach nadmierne obciążenie studentów. Akademia w Białej Podlaskiej biła rekordy wyeksponowane przy podsumowaniu kontroli w całej Polsce.

Bialscy studenci mieli nawet zajęcia ponad 10-12 godzin w ciągu dnia! Na pielęgniarstwie II roku niekiedy trwały od godz. 8 do godz. 20:10. Okazało się, że jedna z grup na pielęgniarstwie miała w poniedziałki aż 14 jednostek lekcyjnych, inna w środy 13.

– Rektor wyjaśnił kontrolerom, że przekroczenia maksymalnej liczby godzin na studiach pielęgniarstwa I stopnia wynikało z dużej liczby studentów na kierunku, co skutkowało dużą liczbą grup laboratoryjnych, na które należało rozłożyć tygodniowy rozkład zajęć.

Kontrolerzy zauważyli, że w Białej Podlaskiej studen-

tom kierunków medycznych zapewniono dostęp do infrastruktury dydaktycznej oraz kadry akademickiej niezbędnej do realizacji programów studiów.

Akademia dysponuje bardzo dobrą bazą i posiada nowoczesne wyposażenie. NIK nie jest jednak od pisania listów gratulacyjnych...

Inspektorzy jednak odkryli kuriozalne zaniedbanie. Stwierdzili, że nowy bialski Dom Studenta wraz z elementami jego wyposażenia został ujęty w ewidencji środków trwałych uczelni dopiero w trakcie kontroli NIK. Po niemal roku od przystąpienia do użytkowania! To naruszało przepisy ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Odpowiedzialny za to zaniedbanie pracownik uczelni przebywał od ponad 11 miesięcy na zwolnieniu. W bilansie akademii kwotę ponad 17,28 mln zł jako wartość akademika wykazano wcześniej w niewłaściwej kategorii zaksięgowania.

Marek Pietrzela

Zatoka zaprasza na zakończenie wakacji. FolkFalaFest już w najbliższy weekend

Miejsce, które w Międzyrzeczu Podlaskim w tzw. „sezonie” pęka w szwach pod koniec lata, szykuje bardzo mocne zakończenie. W „Zatoce” najbliższe tygodnie upłyną pod znakiem FolkFalaFest, wielu innych koncertów oraz kolejnej edycji karaoke. O planach porozmawialiśmy z osobami odpowiedzialnymi za organizację tych wydarzeń.

Dużym echem odbiło się zorganizowane niedawno karaoke, które przyciągnęło wielu mieszkańców Międzyrzecza i okolic. Zatoka to jednak przede wszystkim koncerty, na które bardzo chętnie trafiają osoby w różnym wieku. Najbliższy weekend pod tym względem będzie kumulacją muzycznych wrażeń. W piątek na scenie pojawi się dobrze znany Luz Band.

Sobota to z kolei FolkFalaFest, podczas którego międzyrzeczka scena zatrząse się od liczby zespołów. Kolejne tygodnie nie będą odstawały od imprez przy-



Międzyrzeczka Zatoka przez cały sezon dostarczała mnóstwo wrażeń. Koniec wakacji zapowiada się równie imponująco

gotowanych na najbliższy piątek i sobotę. Już za tydzień, w sobotę, na scenie będziemy mogli podziwiać JAMZ Experience, którzy Międzyrzec Podlaski wybrali jako kolejny przystanek na trasie koncertowej. Dzień wcześniej swoje wokalne umiejętności będą mogli zaprezentować międzyrzeczanie. W Zatoce odbędzie się bowiem karaoke. Pierwsze tego typu wydarzenie przyciągnęło dziesiątki osób chcących spróbować swoich sił.

– W najbliższą sobotę odbędzie się FolkFalaFest. Będzie to coś nowego na naszej scenie. Zapre-

zentuje się kilka zespołów, więc sam jestem ciekawy, jaki będzie efekt. Tydzień później w piątek, ponownie odbędzie się karaoke. Pierwsze tego typu wydarzenie sprawdziło się, od samego początku, aż do pierwszej w nocy zaśpiewało kilkadziesiąt osób – powiedział menedżer międzyrzeczkiej Zatoki. Parafiniuk dodał także, że po dwutygodniowym maratonie koncertowym planowany jest także kolejny występ świeżego projektu, który niedawno wystartował w Międzyrzeczu. – Planujemy jeszcze jeden koncert, który odbędzie się 8 września. Na

Plan na końcówkę lata w Zatoce:

25.08. Luz Band
26.08. FolkFalaFest
01.09. Karaoke
02.09. JAMZ Experience
08.09. Koncert zespołu z Międzyrzecza Podlaskiego

scenie pojawi się młody międzyrzeczki zespół. Jest to ekipa, która w obecnym momencie ćwiczy w OSP Stołpno i składa się z ponad dziesięciu osób – dodał menedżer Zatoki.

rg



Michał Wawryniuk,

pomysłodawca FolkFalaFest, wraz z Anią i Maszynką zaangażowanymi w organizację

Różnorodne brzmienie

– FolkFalaFest będzie w Międzyrzeczu, bo to moje rodzinne strony. Przyjechaliliśmy tu pierwszy raz z ekipą dwa lata temu i zostaliśmy bardzo miło przyjęci przez lokalną społeczność. Teraz jesteśmy w Krzymoszczach na warsztatach muzycznych trzeci raz i mamy apetyt na zorganizowanie tutaj czegoś większego, stąd FolkFalaFest. Oprócz standardowych setów przygotowanych przez warsztatowiczów, zagrają dwa zespoły z Warszawy, czyli Tajga (z wokalistką Anią Nadkierniczną, półfinalistką The Voice of Poland) i Sounds Good, a także znani już lokalnie panowie z duetu Broken Quantizers. Przygotowujemy wydarzenie, które będzie różnorodne pod względem muzycznym – Tajga zagra swój autorski, indie-folkowy set, Sounds Good znane i lubiane covery, Broken Quantizers nietuzinkowy materiał łączący elementy muzyki world, ambient oraz trance. Warsztatowicze dodadzą do tego swoje pięć groszy w postaci trzech setów (opisane są one w wydarzeniu). Zdecydowanie każdy będzie mógł znaleźć coś dla siebie! Pomysłodawcą jestem ja, ale w organizację są zaangażowani wszyscy muzycy i Bar Zatoka. Więcej informacji o wydarzeniu w mediach społecznościowych

Nie przeszkodził nawet upał. Luz Band wystąpił na Letnim Graniu w Drelowie



Na scenie pojawił się Luz Band

Gminne Centrum Kultury w Drelowie nie próżnuje i po bardzo udanych Drelowskich Dniach Kultury, zaserwowało swoim mieszkańcom kolejne atrakcje. 13 sierpnia na drelowskiej scenie pojawił się zespół Luz Band. Nie zabrakło także wielu innych atrakcji.

Na rozkładzie wydarzenia można było spotkać nie tylko występ zespołu z województwa lubelskiego, ale także mnóstwo atrakcji dla osób w każdym wieku. Podczas niedzielnego popołudnia nie zabrakło gier i zabaw dla najmłodszych czy gastronomii zapewnionej przez OSP Drelów i Koło Gospodyń Wiejskich Worsianki. Obiegana, nie bez przyczyny,



Nie zabrakło także przeciągania liny

była również wodna kurtyna, bez której wiele osób nie wyobrażało sobie tego dnia normalnego funkcjonowania. Ta została przygotowana przez OSP Drelów.

Temperaturę podczas wydarzenia podgrzewali muzy-

cy z Radzyna Podlaskiego, którzy byli gośćmi Letniego Grania. Impreza miała miejsce na placu przy Gminnym Centrum Kultury w Drelowie, a wzięło w niej udział mnóstwo rodzin, nie tylko na co



Kolejna okazja do świętowania w Drelowie już niedługo - podczas powiatowych dożynek



Dużym zainteresowaniem cieszyły się dmuchańce

miło niedzielne popołudnie w gronie rówieśników.

Wśród atrakcji znalazła się słodczywa loteria, przeciąganie liny, zabawy z balonikami wypełnionymi wodą czy słomą. Na wszystkich czekały słodkie

nagrody. Poza wodną kurtyną, strażacy przygotowali poczęstunek w postaci grillowanych kiełbasek, a KGW Worsianki miały ze sobą gofry oraz zimną lemoniadę.

rg

Gmina Drelów nie może narzekać na nudę. Zenon Martyniuk wystąpi na dożynkach powiatowych!

Po raz kolejny cały powiat bialski będzie bawił się w Drelowie podczas XXIII Powiatowych Dożynek. Te odbędą się już 3 września na placu przy Gminnym Centrum Kultury.

Na początek września w Drelowie zjawi się król disco-polo, jakim nazywany jest Zenon Martyniuk. Zanim jednak część koncertowa, najpierw o godzinie 11:00 planowana jest msza święta w kościele parafialnym w Drelowie.

W samo południe odbędzie się przemarsz korowodu dożynkowego na wyżej wspomniany plac, gdzie delegacje sołectw zaprezentują swoje stoiska. W części oficjalnej, która zaplanowana jest na godzinę 14:00, jak co

roku, przewidziane jest powitanie gości, przemowy, a także wręczenie chleba dożynkowego czy wręczenie odznaczeń i medali.

Kolejna część to już ogłoszenie wyników konkursów. W tym roku będą to „Piękne, bo białskie”, „Wieniec dożynkowy”, stoisko promocyjne miasta/gminy oraz „Nasz najlepszy chleb”.

Następnie wszyscy zebrani goście będą mogli bawić się przy muzyce. Na scenie pojawi się Janusz Laskowski, Rajmund oraz Clubbersi. Gwiazdą wieczoru będzie jednak Zenon Martyniuk z zespołem, który powita Drelów około 20:15.

Fotorelacja z dożynek będzie dostępna na naszych stronach internetowych oraz w wydaniu papierowym.



rg

Poza Zenonem Martyniukiem, na scenie pojawi się m.in. Janusz Laskowski

Z zemsty uszkodzili dacie

Za uszkodzenie osobowej daciej odpowiedzialność młodzińcy w wieku 14-22 lat. Cała czwórka podejrzana jest o przebicie opon i zarysowanie karoserii auta. Powodem miały być nieporozumienia z właścicielem samochodu. Wandalom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Najmłodszym z nich zajmie się sąd rodzinny.

Na początku sierpnia br. policjanci wisznickiego komisariatu zostali wezwani na jedną z posesji w gminie Sosnowka. Tam ustalili, że nieznany sprawca uszkodził osobową dacie. Sprawca przebił opony, jak też zarysował elementy karoserii. Dodatkowo domownicy czuli na terenie posesji niepokojący zapach nieznanej substancji. Wartość powstałych strat oszacowana została na kwotę 3 tys. zł.

Sprawą zajęli się kryminalni wisznickiego komisariatu. Funkcjonariusze ustalili personalia



Przebita nożem opona daciej

osób podejrzewanych o udział w tym zdarzeniu. Okazało się, że są to czterej mieszkańcy tej samej gminy w wieku 14-22 lat. W trakcie prowadzonych czynności policjanci zabezpieczyli również nóż, którego użyli sprawcy.

W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami mężczyźni oświadczyli, że rodzina jednego z nich skłócona jest z mieszkańcami posesji i to „była zemsta”. Młodzińcy przyznali, że uszkodzili samochód, po czym dodatkowo na teren posesji wrzucili petardę. Pełnoletnia trójka usłyszała już zarzuty. O ich dalszym losie zadecyduje sąd. Za popełniony czyn grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. 14-latką zajmie się sąd rodzinny.

W



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolska„Niedziela w Terespolu”
przyciągnęła tłumy

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się kolejna odsłona „Niedzieli w Terespolu”.

13 sierpnia miał miejsce m.in. bieg pamięci generała Franciszka Krajowskiego, letni turniej tenisa ziemnego, czy turniej eistocka.

Były też występy muzyczne dzieci i młodzieży. Zagrał również zespół wykonujący muzykę ludową z Łucka. Odślonięto pomnik przedwojennego burmistrza Terespoła, Andrzeja Baja.

W bloku muzycznym wystąpił zespół Weekend, Roxie Węgiel oraz Grzegorz Hyży.

Maciej Maciejuk



Jak co roku festyn cieszył się ogromnym zainteresowaniem

Zasłużeni

Zostały wręczone statuetki „Zasłużony dla Miasta Terespol”, w tym roku otrzymali je: Dariusz Stefaniuk, Janusz Kopczyński i Klub Seniora „Srebrny Włos”.



Zostały wręczone statuetki „Zasłużony dla Miasta Terespol”, w tym roku otrzymali je: Dariusz Stefaniuk, Janusz Kopczyński i Klub Seniora „Srebrny Włos”



Zespół „Weekend” podczas występu



Odślonięto pomnik przedwojennego burmistrza Terespoła, Andrzeja Baja



Roxie Węgiel z zespołem zgromadziła największą publiczność



Publiczność bawiła się wyśmienicie



Grzegorz Hyży był jedną z gwiazd „Niedzieli w Terespolu”

Biegiem uczcili
pamięć generała
Krajowskiego

Aż dziewięćdziesięciu przedstawicieli rodziny państwa Szydłowskich pojawiło się na mecie

13 sierpnia w Terespolu odbył się III Bieg im. gen. dyw. Franciszka Krajowskiego. Zawodnicy wystartowali z bieżni stadionu. Finiszowało 85 osób.

Trasa przebiegała malowniczymi ścieżkami, w pięknej scenarii Miejskiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji.

Zawody na dystansie 1200 m wygrał Kacper Micaszek przed Mateuszem Żukiem i Piotrem Gołębiowskim.

Wśród kobiet najlepsza była Nikola Zasiuk przed Leną Machnowską i Hanną Bednarzak.

Najstarszym uczestnikiem był Bogdan Pietraszuk (66 lat), a najmłodszym Hubert Szydłowski (1,5 roku).

Wśród zawodników byli przedstawiciele terespolskich szkół oraz żołnierze 18. Dywizji Zmechanizowanej „Żelazna Dywizja”, którą reprezentowała 1. Warszawska Brygada Pancerna.

Organizatorem wydarzenia było Miejskie Centrum Kultury Sportu i Rekreacji, a współorganizatorami Urząd Miasta i Klub Olimpijczyka przy Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu. Patronat honorowy imprezy objęli: Minister Aktywów Państwowych Jacek Sasin, Wojewoda Lubelski Lech Sprawka, Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz medale.

mp

Gmina Terespol upamiętnia
Nasze Westerplatte

W 84 rocznicę bombardowania lotniska w Małaszewiczach, 1 września o godz. 20 odbędzie się patriotyczno-historyczne uroczystości przypominające bohaterstwo obrońców ojczyzny w 1939 r.

Przy Pomniku Upamiętniającym Żołnierzy Wojska Polskiego poległych w obronie lotniska (przy wjeździe na Wolny Obszar Celny Małaszewicze) zgromadzeni mieszkańcy mogą wtedy uczestniczyć w wydarzeniu przygotowanym przez władze gminy Terespol, 1. Warszawską Brygadę Pancerną i Gminne Centrum Kultury w Kobylanach.

Obchody tej tragicznej rocznicy, zatytułowane „Nasze Westerplatte”, rozpocznie dźwięk włączonych syren alarmowych. Następnie odśpiewany będzie hymn państwowy. Odbędzie się apel poległych z salwą honorową upamiętniającą bohaterstwo obrońców ojczyzny. Później harcerze zapalą znicz pokoleń, a delegacje złożą wieńce. Odczyt okolicznościowy wygłosi przedstawiciel Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Przewidziano też wspólne

Plakat zapowiadający uroczystość
1 września

śpiewanie pieśni żołnierskich i patriotycznych.

Po zakończeniu części oficjalnej organizatorzy zapraszają wszystkich na poczęstunek pod namiotem.

1 stycznia 1939 r. o godz. 5.40 niemiecka Luftwaffe zbombardowała lotnisko Małaszewicze i bazę Wojskowego Ośrodka Spadochronowego. Jak podsumował regionalista Adam Rymaszewski, ok. 40 osób zostało zabitych i rannych. W czterech nalotach tego dnia zniszczone zostały 3 hangary, 6 samolotów PZL-37 „Łoś”, 4 „Żubry” oraz 4 Fokerry. Po południu Niemcy uszkodzili jeszcze 3 „Łośe”.

(Pim)